Kraków

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, poniedziałek 15 sierpnia 1932 Nr. 222

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Hitler nie przyjął stanowiska wicekanclerza i premjera Prus

Przebieg rozmów Hitlera z v. Papenem i Hindenburgiem

Berlin 13. 8. PAT. Przybył tu dziś samolotem Hitler i odbył w ciągu przedpołudnia konferencję z ministrem Schleicherem. O godz. 12 w południe **Hitler przyjęty został przez kanclerza Rzeszy, który zgodnie z życzeniem prezydenta zaproponował mu objęcie stanowiska wicekanclerza w połączeniu z teką premjera rządu pruskiego. Propozycję tę Hitler odrzucił. Wobec tego rokowania uważać należy za rozbite.**

W otoczeniu prezydenta podkreślają z naciskiem, że **prezydent sprzeciwia się powierzeniu Hitlerowi stanowiska kanclerza, ponieważ uważałby gabinet taki za rząd partyjny.**

Berlin 13. 8. PAT. O godz. 16 Hitler przyjęty był przez prezydenta Hindenburga w obecności v. Papena. O wyniku rozmów Biuro Conti ogłasza następujący komunikat: Wizyta Hitlera **u prezydenta Rzeszy trwała około 20 minut. Prezydent Hindenburg zwrócił się z wezwaniem do przywódcy narodowych socjalistów aby sam wstąpił do rządu Rzeszy, bądź wydelegował kilku swoich przedstawicieli. W odpowiedzi na to Hitler zażądał oddania mu pełnej władzy państwa. Prezydent Rzeszy żądanie to odrzucił, oświadczając, że nie mógłby za spełnienie go przyjąć odpowiedzialności wobec własnego sumienia i ojczyzny. W ten sposób dzisiejsze rokowania z Hitlerem zakończyły się niepomyślnie.**

Hitler nie chce z nikim dzielić władzy

i zapowiada ostrą opozycję wobec rządu Papena

Dalsze szczegóły decydujących rozmów sobotnich

Berlin 13. 8. (Sch) Zapowiedziane rozmowy decydujące w sprawie wyjaśnienia sytuacji rządu Rzeszy rozpoczęły się dziś rano od konferencji ministra Reichswehry v. Schleichera z Hitlerem. Po tej konferencji, która trwała blisko półtorej godziny, Hitler udał się do kanclerza v. Papena. Rozmowa ich trwała przeszło dwie godziny. **Kanclerz proponował Hitlerowi urząd wicekanclerza i premjera rządu pruskiego oraz 4 ministerstwa w rządzie Rzeszy. Hitler odrzucił te propozycje i zażądał złożenia w jego ręce całej władzy. Gdy żądanie to nie zostało przyjęte, Hitler zapowiedział ostrą opozycję jego partji wobec rządu Rzeszy.**

Przyjęcie Hitlera u Hindenburga trwało 20 minut i miało wynik negatywny. **Hitler odrzucił propozycję współpracy w rządzie v. Papena i ponowił swoje żądanie oddania mu w ręce pełnej władzy państwowej.** Jak z kół poinformowanych donoszą, Hindenburg zapytał Hitlera, czy skłonny jest wraz z kilku innymi członkami partji narodowo- socjalistycznej wziąć udział w rządzie v. Papena. **Hitler oświadczył, że nie jest skłonny do dzielenia odpowiedzialności rządowej z innymi i dlatego w rachubę wchodzić może jedynie objęcie przez niego pełnej władzy państwowej. Prezydent odmówił temu żądaniu oświadczając, że nie jest w stanie powierzyć władzy jednej partji, za co nie mógłby wziąć odpowiedzialności przed swojem sumieniem i przed narodem.**

Na tem skończone zostały narazie pertraktacje z Hitlerem.

Paryż i Londyn zaniepokojone oświadczeniem Hoovera

Tylko prasa socjalistyczna aprobuje jego stanowisko

Paryż. 13. 8. (B) Prasa francuska zajmuje się dziś obszernie wczorajszą mową Hoovera, aczkolwiek jednogłośnie ocenia ją jako mowę agitacyjną na prezydenta. „Echo de Paris" pisze, że **wynurzenia prezydenta Hoovera zdolne są do wzbudzenia zaniepokojenia, mimo iż są tylko mową przedwyborczą. Mogą one tylko zwiększyć w Europie niepewność polityczną, za którą po części Ameryka ponosi odpowiedzialność.** Dziennik zbliżony do Herriota „Ere Nouvelle" uważa mowę Hoovera za **ostrożną zapowiedź zmiany polityki amerykańskiej w stosunku do Europy. Dziennik socjalistyczny „Populaire" aprobuje** stanowisko Hoovera bez zastrzeżeń.

Londyn. 13. 8. (L) Prasa angielska, podobnie, jak prasa francuska, zajmuje wobec wczorajszej mowy prezydenta Hoovera **stanowisko krytyczne.** Także prasa angielska jednomyślnie uważa ją za mowę kandydacką. **Jedynie organ partji pracy „Daily Herald" aprobuje stanowisko Hoovera w dziedzinie rozbrojenia i długów wojennych. Dziennik zauważa, że państwa europejskie nie mogą liczyć na ulgi w spłatach długów wojennych, jak długo niepotrzebnie wyrzucają pieniądze na zbrojenia.**

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Czy Hitler brał pieniądze od międzynarodowego przemysłu

Hamburg 13. 8. PAT. Sensację wywołała uchwała tutejszego sądu, który niedawno wydał na wniosek Hitlera tymczasowe zarządzenie, mocą którego zabronił socjalistycznemu pismu „Echo" rozszerzania wiadomości, że Hitler otrzymywał zasiłki pieniężne od międzynarodowego przemysłu. Na sprzeciw „Echa" sąd po przesłuchaniu stron **zażądał od Hitlera udowodnienia, że takich pieniędzy nie brał.**

Rewizje w biurach Reichsbanneru

Berlin 13. 8. PAT. W godzinach popołudniowych policja przeprowadziła wczoraj szereg rewizyj w biurach republikańskiego Reichsbanneru. W czasie rewizji skonfiskowano kilka rewolwerów.

Bomby łzawiące w domach towarowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 13. 8. (Sch) W Krefeld w Nadrenji dokonano wczoraj równocześnie w trzech wielkich sklepach zamachów przy użyciu bomb z gazami łzawiącemi. O godz. 6 wieczorem wrzucili nieznani sprawcy bomby gazowe do wielkich domów towarowych Woolworth, E. H. P. i Tietz. Skutki gazów łzawiących były tak silne, że tak publiczność, jak personel zmuszeni byli do pośpiesznego opuszczenia lokali. Po odpowiedniem przewietrzeniu przez straż pożarną gaz w dalszym ciągu uniemożliwiał przebywanie w sklepach, które musiano zamknąć.

Ubiegłej nocy dokonano w Dreźnie dwóch zamachów bombowych. Przy Sorbenstrasse rzucono pod budynek, w którym mieści się biuro partji komunistycznej bombę, która wybuchając wyrządziła znaczne szkody materjalne. Drugiego zamachu bombowego dokonano przy Kolumbusstrasse przyczem członek partji komunistycznej Brothe odniósł ciężkie rany. Sprawcy zbiegli.

W Pokrzywnicy na Śląsku w okręgu opolskim nieznani sprawcy oddali kilka strzałów karabinowych do mieszkania wójta. Strzały nie zraniły nikogo.

Paryż 13. 8. (B) W ciągu czwartku i piątku wydarzyło się we Francji ponad 20 wypadków automobilowych, których ofiarą padło 12 zabitych i 17 rannych. Wśród ofiar śmiertelnych znajduje się także angielski pisarz dramatyczny **Mackenzie.**

Wiatr z za oceanu

Ze stanów Zjednoczonych nadchodzą optymistyczne wiadomości gospodarcze. Nietylko stuprocentowi Yankesi, przepojeni optymizmem od czasu prosperity gospodarczej, ale i poważni znawcy europejscy utrzymują, iż zaznaczająca się już od stosunkowo dłuższego czasu, silna zwyżka kursów akcyj i cen surowców i płodów rolnych na giełdach amerykańskich, nie jest wynikiem chwilowej poprawy konjunktury, ale jest sygnałem, oznaczającym przełamanie fali depresji i nawrót do pomyślnych stosunków gospodarczych. Pesymiści twierdzą jednak, iż ta zwyżka kursów spowodowaną została sztucznemi zarządzeniami z dziedziny polityki kredytowej Reconstruktion Finance Corporation, jak i innych instytucyj kredytowych, wobec czego ta akcja mająca na celu sztuczne wywindowanie wskaźnika kursów akcyj i cen surowców jest jedynie chwilowa, a po niej może nastąpić silniejsza recesja. Pesymiści twierdzą, iż kryzys gospodarki amerykańskiej pozostaje w ścisłej łączności z kryzysem gospodarki europejskiej i wszelkie akcje zwalczania kryzysu mają tylko wówczas szanse powodzenia, o ile będą urzeczywistniane w **skali światowej. Dziś żadne państwo nie jest w stanie własnemi siłami oderwać się od łańcucha kryzysu gospodarczego, skuwającego w niewoli wszystkie bez wyjątku państwa świata.** Odosobnione kroki pojedyńczych państw mogą mieć zatem charakter jedynie **zastrzyku morfinowego,** który nietylko nie przynosi trwałej poprawy zdrowia, ale i powoduje **przyzwyczajenie do tego sztucznego zastrzyku, od którego trudno się później wyzwolić.**

Dziś nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy pesymiści mają rację, czy też optymiści. Tymczasem Stany Zjednoczone **opanowane są gorączką haussy.** Kursy akcyj i papierów wartościowych, które spadły w okresie trwania kryzysu gospodarczego do poziomu nienotowanego od kilkudziesięciu lat, dźwigają się szybko z upadku. W ciągu zaledwie kilku tygodni zwyżkowały kursy akcyj na Wall Street o przeszło 80 proc. **Zjawiska takiego nie notowała dotychczas giełda nowojorska w swej historji. Mały spekulant, spłoszony trzaskiem krachu giełdowego z r. 1929 nabiera powoli tchu. Przygotowują się operacje a la hausse wielkich rekinów giełdowych. Publiczność odzyskuje powoli zaufanie w przyszłość gospodarki amerykańskiej, a obawy co do losu dolara znikły w mgnieniu oka.** Nietylko jednak obywatele amerykańscy odzyskują zaufanie w dalszy rozwój stosunków gospodarczych. **Z całego świata nadchodzą wiadomości, iż kapitał zagraniczny, uciekający dotychczas ze Stanów Zjednoczonych, jak z wyspy zadżumionych, wraca szerokiemi strumieniami do Ameryki.** Opróżniają się zwolna kryjówki spłoszonego kapitału, odżyła chęć spekulacji i wiara w jej powodzenie. Ruch kapitałów odwraca swój dotychczasowy kierunek ze Stanów Zjednoczonych do Francji, Szwajcarji i Holandji, **naciskając na pozycje walut tych krajów** i wzmacniając zaufanie do dolara. Z Francji dochodzą wiadomości, iż dolar przygniótł franka francuskiego, zbliżając go do punktu wywozu złota.

Jakie okoliczności złożyły się na tę silną psychozę zwyżkową? Nowojorskie sfery giełdowe podają kilka przyczyn tego zjawiska: W pierwszym rzędzie względna stabilizacja stosunków w gospodarstwie światowem. Od szeregu miesięcy nie słychać już nic o detonacjach wielkich katastrof w rodzaju zniesienia goldstandardu w Anglji, odpływu złota z Ameryki i krachu Ivara Kreugera. Dalsze przyczyny leżą w stosunkach politycznych. Pomyślne zakończenie konferencji lozańskiej, skonkretyzowanie kandydatur i programów przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych, **pomyślne perspektywy zbliżającej się światowej konferencji gospodarczej, pogłoski o oficjalnem uznaniu Rosji Sowieckiej przez Stany Zjednoczone etc. nastrajają amerykańską opinję publiczną optymistycznie.** Walnie przyczyniła się do wzmożenia optymizmu polityka kredytowa rządowych instytucyj kredytowych, jak i stabilizacja cen surowców.

Poza temi okolicznościami, raczej psychologicznemi, można szukać przyczyny zwyżki kursów i poprawy nastrojów u amerykańskich sfer gospodarczych w fakcie świadomości, iż stan depresji i konsumcji **doszedł do najniższego stopnia, z którego dalszy rozwój może iść jedynie w górę.** Konsumcja artykułów przemysłowych i rolniczych ma pewne granice, poniżej których nie może zejść. Produkcja musiałaby zatem dostosować się do możliwości konsumcyjnych i, podobnie jak to dostosowanie się wytwórczości do spożycia w początkach kryzysu gospodarczego znamionowało lawinę spadku wytwórczości, **tak obecnie jesteśmy może świadkami obniżenia się stopnia wytwórczości do poziomu dolnej granicy możliwości konsumcyjnych.** Wszak nie należy zapominać, iż światowa produkcja przemysłowa spadła o 10 proc. poniżej stanu przedwojennego, uwzględniając już anormalny rozrost sowieckiego aparatu produkcyjnego, podczas kiedy ludność świata wzrosła od czasu przedwojennego o około 12 proc. **Teraz może zatem nastąpić spadek stanu zapasów towarów przemysłowych i surowcowych,** nagromadzonych w latach nadprodukcji i przypuszczalnie przez cały czas ubywania tych zapasów nie będzie mógł aparat produkcyjny wyjść poza ramy swego obecnego zatrudnienia. Chodziłoby w tej chwili jednak o stwierdzenie, **czy faktycznie dosięgliśmy już dna kryzysu gospodarczego i czy naprawdę dalsze obniżenie się wskaźnika produkcji jest wykluczone.**

Gdyby tak było w rzeczywistości, należałoby przystąpić do zwalczania kryzysu w skali światowej. Stany Zjednoczone muszą sobie uświadomić, iż nawet na tak gigantyczne rozmiary zakrojona inflacja kredytowa **nie przyniesie trwałej korzyści gospodarstwu amerykańskiemu,** o ile reszta świata stać będzie poza nawiasem tej akcji. Stany **Zjednoczone winne pamiętać, iż okres świetnej prosperity skończył się tylko dlatego, ponieważ Stany Zjednoczone wierzyły w trwałość swej prosperity bez względu na sytuację gospodarczą reszty świata.** Jakie bowiem może odnieść korzyści gospodarstwo światowe z wzrostu sił produkcyjnych Ameryki „jeśli wzrastająca w parze z tem siła nabywcza ludności amerykańskiej nie może się odbić korzystnie na możliwościach eksportowych krajów europejskich z powodu wysokich murów celnych Stanów Zjednoczonych? **Europa może się doczekać z tego ożywienia gospodarczego w Ameryce jedynie zwiększenia działalności eksportowej Stanów Zjednoczonych i większej zatwardziałości w stosowaniu izolacji gospodarczo-politycznej od spraw europejskich. Tylko kryzys gospodarczy może zmusić Amerykę do ściślejszej kooperacji gospodarczo-politycznej z Europą!** Ożywienie na giełdach amerykańskich może ponadto spowodować nienaturalną i niezdrową repartycję złota. Złoto powinno kierować się do krajów dłużniczych, cierpiących na niedostatek tego kruszcu. Ostatnie wypadki haussy amerykańskiej spowodowały jednak silny przypływ złota europejskiego do Stanów Zjednoczonych, w których kapitały europejskie szukają obecnie bezpiecznej i rentownej lokaty. **Oznaki powrotu do pomyślnej konjunktury gospodarczej będą tylko wtedy widoczne, kiedy ruchy złota będą się kierowały nie do krajów wierzycielskich, lecz do krajów dłużniczych.**

Wysiłki w kierunku opanowania zjawisk kryzysowych na drobnym stosunkowo odcinku amerykańskim mogą przynieść jedynie krótkowzroczną poprawę stosunków. Ostatecznie inflacja kredytowa może trwać tak długo, dopóki możliwości kredytowania nie spadną poniżej stanu zapotrzebowania kredytowego. Inflacja kredytowa jedynie w Stanach Zjednoczonych **doprowadzi rychło do wzrostu produkcji ponad możliwości konsumcyjne, a potem znów do nadprodukcji.** I co dalej? Stany Zjednoczone znajdą się wówczas w tej samej sytuacji, w jakiej znajdowały się w okresie pierwszej nadprodukcji, jednak z tą różnicą, **że braknie im już sił do dalszych operacyj kredytowych, podobnie jak w całej prawie Europie brak obecnie środków samowyzwolenia z więzów kryzysu gospodarczego.**

Ameryka rozporządza w tej chwili wielkim i drogocennym skarbem: Silną wiarą i niegasnącym optymistą. Znękana Europa wyzbyła się już dawno tych podstawowych „surowców" psychologicznych. Gdyby zatem Ameryka zechciała na nadchodzącej konferencji gospodarczej ten bezmiar optymizmu zużytkować w sprawie ogólnej, a nie tylko w swej własnej, to przyczyniłaby się najlepiej do pomożenia — sobie...

J. DIAMENT

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, **nadkwaśności** soku żołądkowego, bólach głowy, **przeczulenia,** uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Żądać w apt.

Porozumienie polsko-gdańskie
w sprawach gospodarczych

Gdańsk. 13. 8. PAT. Dzisiaj w Gdańsku, w biurze Wysokiego Komisarza Ligi Narodów podpisany został przez przedstawicieli Polski i Gdańska protokuł umowy, ustalającej **specjalne ułatwienia dla okrętów polskiej marynarki wojennej przy zawijaniu do portu gdańskiego, nieobjęte normalnemi przepisami międzynarodowemi.**

Udogodnienia te polegają na tem, że ani ilość okrętów polskich, mogących przybyć równocześnie ani czas ich postoju nie są ograniczone. o ile okręty te przybywają w celach gospodarczych, a wejście polskich okrętów wojennych, ma być zgłoszone do szefa pilotów rady portu w dniu poprzedzającym wjazd, na podstawie komunikowanej senatowi W. Miasta raz do roku listy okrętów, które będą korzystały z portu gdańskiego. Powyższa umowa zawarta została na okres trzech lat. **Pozatem osiągnięto porozumienie co do obustronego oddziaływania w kierunku normalizowania stosunków między Polską a Gdańskiem w dziedzinie gospodarczej.**

Jerozolima 13. 8. ŻAT. Z powodu 7-miesięcznej zaległości w wypłacaniu pensji nauczycielom szkół Agencji Żydowskiej w Palestynie, związek nauczycieli proklamował na 14 b. m. półdniowy strajk demonstracyjny w szkołach żydowskich w Palestynie.

Madryt 13. 8. PAT. Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Między in. aresztowano admirała Gardia de Los Reyes, byłego ministra z czasów dyktatury Primo de Rivery. Wielu aresztowań dokonano także w Sewilli.

Należyte mycie włosów –

to podstawa pięknej fryzury



Od należytego mycia i płukania zależy czystość włosów. Ani mydło, ani żaden proszek nie zastąpią Shampoonu Elida. Jedynie mycie włosów Shampoonem Elida jest skuteczne, gdyż daje się on całkowicie wypłukać, nadając przytem włosom jedwabisty połysk i czyniąc je puszystemi i miękkiemi.

SHAMPOO ELIDA

E Sh 6 - P

Żadna zmiana granicy polsko-niemieckiej nie zaspokoi niemieckiego „Drang nach Osten"

Nowy Jork 13. 8. PAT. Na konferencji generalnego Instytutu nauk politycznych w Wiliam stown przedstawiciel ambasady polskiej Weintal zaznaczył, że Niemcy są jedynym krajem świata, który dotychczas nie pogodził się z istnieniem niepodległej Polski. Ten stan umysłów wysuwa się na pierwszy plan w problemie korytarza. Nie można również ignorować dążenia Niemiec do ścisłej współpracy z ZSSR Polska zaś tamuje drogę ambicji Niemiec w dziedzinie ekspanzji na wschód. Żadna zmiana granic polsko- niemieckich nie zbliży nas do celu, którym jest organizacja pokoju w Europie. Utrzymanie pokoju w Niemczech jest najważniejszym objektem polskiej polityki zagranicznej. Niemcy mogą rozwinąć handel z Polską jeżeli ratyfikują traktat handlowy z roku 1930. Jeżeli Niemcy boją się napadu Polski na Prusy Wschodnie, Polska gotowa jest dać wszelką gwarancję poszanowania granic, o ile Niemcy uszanują nasze. Zapłacimy najwyższe mi gwarancjami i dobrą wolą, ale nigdy naszem terytorjum, naszymi obywatelami, ani naszą polityczną i gospodarczą niezawisłością.

Fałszywa polityka zagraniczna v. Papena

Berlin. 13. 8. PAT. W demokratycznym „General Anzeiger" Helmuth v. Gerlach poddaje ostrej krytyce politykę zagraniczną kanclerza Papena. Fałszywy kierunek polityki niemieckiej — pisze autor — okazuje się obecnie jaskrawo na przykładzie z Polską. Podczas gdy Reichswehra nawiązywała intymne stosunki z Sowietami, politycy niemieccy, zawierając układ w Rapallo spekulowali na pomoc Rosji wrazie konfliktu polsko-niemieckiego. Obecnie okazało się jednak, że rachuby te zawiodły, że Rosja nie myśli „dla pięknych oczu niemieckich polityków" mieszać się w spór polsko-niemiecki i spokojnie podpisała pakt o nieagresji. Podpisanie tego paktu przekreśla nadzieje Niemiec, dla Polski zaś oznacza wielkie wzmocnienie jej stanowiska zewnętrznego, przedewszystkiem wobec Niemiec. Rząd Papena, popierany przez hitlerowców nie myśli o zmianie kursu wobec Polski, nic też dziwnego, że polityka niemiecka na wschodzie nie może liczyć na sukces. Również i na zachodzie dzięki fałszywej taktyce Papena doszło do porozumienia francusko-angielskiego i dziś po 2 miesiącach rządów Papena sąsiedzi Niemiec zdążyli poza ich plecami pozawierać układy, których koszty będzie musiał płacić cały naród niemiecki.

Wiwaty na cześć cesarstwa

Moskwa 13. 8. PAT. „Izwiestja" i „Prawda" omawiają okrzyk kanclerza na uroczystościach weimarskich na cześć „Deutsches Reich", zamiast na cześć republiki, twierdząc, iż wiwatował on na cześć cesarstwa. Prasa ironizuje na temat, iż dzień konstytucji weimarskiej był dniem jej likwidacji i że cały zewnętrzny przebieg święta miał charakter pogrzebu pierwszej klasy. Uroczystości zaczęto od rewizji policyjnej w Reichsbannerze.

Dowódca Stahlhelmu w Berlinie

Berlin 13. 8. (Sch) Pierwszy przywódca Stahlhelmu Seldte, przybył wczoraj na dłuższy pobyt do Berlina i wkrótce potem udał się do kanclerza v. Papena, z którym odbył dłuższą konferencję. Dziś przedpołudniem odbył Seldte dłuższą rozmowę z pełnomocnikiem komisarza Rzeszy dla Prus drem Brachtem. Koła polityczne sądzą, że przyjazd przywódcy Stahlhelmu do Berlina stoi w związku z kwestją zmiany rządu Rzeszy.

Walka z terorem

Berlin 13. 8. (Sch) Pełnomocnik komisarza pruskiego dr. Bracht wydał dziś dla wszystkich władz policyjnych rozporządzenie, zawierające szczegółowe przepisy w sprawie walki z terorem politycznym.

Ohydna prowokacja antyżydowska

Berlin 13. 8. ŻAT. W szeregu miast i miasteczek Prus Wschodnich, Nadrenji i niemieckiego Pomorza kolportowane są ulotki podpisane przez „Żydowską Gminę w Niemczech" i opatrzone godłem bolszewickiem, pięcioramienną gwiazdą. Nie ulega wątpliwości, że zbrodniczej prowokacji dopuścili się narodowi socjaliści wzgl. tajne organizacje hitlerowskie, które teroryzują ostatnio Żydów w Prusach Wschodnich i na niemieckim Górnym Śląsku

W prowokacyjnej odezwie, której absurdalność jest zresztą oczywista, ludność żydowska wzywana jest do przeciwstawienia się wszelkiemi środkami dojściu do władzy hitlerowców oraz do współpracy z komunistami w walce o „sowieckie Niemcy". Zentralverein rozpoczął dochodzenia celem wykrycia sprawców haniebnej prowokacji.

Zentralverein nie bierze udziału w konferencji genewskiej

Berlin 13. 8. ŻAT. Do Genewy udali się na konferencję żydowską radca ministerjalny dr. Hermann Badt i radca legacyjny prof. dr. Sobernheim. Z ramienia Światowego Związku „Makkabi" wyjechał dr. Lelewer oraz prezes Światowego Związku Studentów Żydowskich dr. Hans Klee.

Zentralverein Żydów niemieckich postanowił nie brać udziału w konferencji genewskiej. W odnośnej uchwale Zentralverein stwierdza, iż „konferencja została zwołana przez Kongres Żydowsko- Amerykański reprezentujący wyłącznie interesy narodowo- żydowskie. Ponieważ miarodajne reprezentacje żydostwa amerykańskiego, angielskiego i francuskiego nie wezmą udziału w konferencji ze względu na jej podstawę programatyczną, Zentralverein postanowił zrezygnować z udziału w konferencji genewskiej".

Szczegóły porozumienia handlowego z Francją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 8. (Sin) Osiągnięte w Paryżu porozumienie polsko- francuskie zostało ujęte w formie protokułu dodatkowego do konwencji handlowej z kwietnia 1929 r. Protokuł ten będzie ratyfikowany łącznie z konwencją. Tekst protokułu przywiezie dyrektor departamentu Sokołowski, który w najbliższych dniach przyjedzie do Warszawy. Porozumienie zawiera szereg ustępstw celnych ze strony Polski i Francji.

Nieprawdziwe pogłoski o zniżce komornego i zmianie pokrycia złotego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 8. (Sin) Jak nas informują, pogłoski, które ukazały się w prasie o tem, że rząd przygotowuje dekret o ustawowem przeprowadzeniu zniżki komornego, nie odpowiadają prawdzie. Rząd nie ma zamiaru interwenjować w tej sprawie. Również nie odpowiadają prawdzie wiadomości o przygotowaniu przez rząd zmiany statutu Banku Polskiego w kierunku obniżenia dotychczasowego pokrycia złotego. Żadne zmiany w statucie Banku Polskiego nie są obecnie przewidziane.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa. 13. 8. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota 475.614.000 zł., tj. o 4.462.000 zł. mniej niż w poprzedniej dekadzie.

Natomiast pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 5.035.000 złotych do sumy 45.225.000 zł., niezaliczone do pokrycia zmalały o 3.376.000 zł. do sumy 101.634.000 zł.

Portfel wekslowy spadł o 23.216.000 zł. i wynosi 659.095.000 zł.

Stan pożyczek zastawowych wzrósł o 974.000 złotych do kwoty 121.674.000 zł.

Inne aktywa wynoszą kwotę 134.806.000 zł., tj. o 9.530.000 zł. mniej, niż w dekadzie poprzedniej.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 7.977.000 zł. do 163.304.000 zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 20.846.000 zł. do 1.068.324.000 zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 38.62 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 42.29 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 44.52 proc.

Stopa dyskontowa banku 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

NA MARGINESIE.

Rycerz i ascetka rewolucji

Enrico Malatesta zmarł w tych dniach w Rzymie w 80-tym roku życia.

W Moskwie obchodzono uroczyście 80-letnie urodziny Wiery Figner.

Dwa te wydarzenia — śmierć i urodziny — działają na nas jak gdyby echa ze zaświatów, ma się wrażenie, jak gdyby ze sobą się zetknęły dwie epoki: nasza i dawno miniona — i pochyliły przed sobą sztandary.

Enrico Malatesta — rycerz rewolucji.
Wiera Figner — święta rewolucji.

A oboje razem — synteza dawniejszego bohaterstwa, jakżesz odmiennego od bohaterstwa naszych czasów.

* * *

Enrico Malatesta był księciem włoskim, potomkiem jednej z najstarszych rodzin europejskich, a jednak stał się zwiastunem rewolucji. Mógł świetną zrobić karjerę: był niezwykle przystojny, bardzo wymowny, pełen patosu porywającego, dowcipny i wykształcony. Zmarł w nędzy, w domu dla starców, na łaskawym chlebie Mussoliniego.

W młodych latach poznał Bakunina, a znajomość ta zaciążyła na jego życiu. Jako uczeń i adjut. Bakunina wierzył niezłomnie w hasło swego mistrza, że w rozkoszy niszczenia tkwi równocześnie rozkosz tworzenia. Później poznaje Malatesta jednego z najszlachetniejszych ludzi Europy ubiegłego stulecia — Piotra Krapotkina, byłego księcia rosyjskiego a późniejszego twórcę tak zwanego anarchizmu komunistycznego i dowiaduje się od niego, że największą rozkoszą życia jest praca wolna, płynąca z głębi swobody, podyktowana koniecznością wewnętrzną człowieka. Malatesta złączył obie te idee w jedną całość, której życie swoje poświęcił. Prawdą jest, że przeważała idea Bakunina. ale można to sobie wytłomaczyć tem, że życie nowe można tylko tworzyć na ruinach życia starego, które wyczerpało już swoją treść, spłowiało doszczętnie i skamieniałe nie dopuszcza życia nowego.

Malatesta stał się symbolem rewolucji. Szczuty wszystkiemi psami reakcji, przebiegał świat wszerz i wzdłuż. Trzy razy skazany był na śmierć a zawsze tylko cudem udało mu się ujść cało. Był postrachem rządów. W latach wojny mógł mieszkać tylko w samym Londynie, bo wszędzie indziej czekały na niego tylko więzienia lub stryczek. Nieraz głodem przymierał, nigdy jednak nie rezygnował, nigdy nie poszedł po linji oporu najmniejszego; tysiące legend o nim krążyły, a sam stał się jedną z najcudowniejszych legend ludzkości.

Później, gdy zmogła go starość, zamieszkał w domu starców w Rzymie. Gdy ten stary lew rewolucji wychodził ze swego legowiska, towarzyszyły mu stale cienie aniołów-stróżów nasłanych ze strony faszystów. Malatesta milczał jednakowoż, bo już nie zdolnym był do walki, tylko w listach do przyjaciół grzmiał jeszcze szlachetny metal patosu rewolucyjnego jego głosu, który ongiś do buntu porywał masy na obu półkulach świata. Zmarł teraz w nędzy, ciszy i tragicznej wprost samotności. Ostatni rycerz rewolucji. Ostatni wielki awanturnik. Teraz awanturnicy naszych czasów innych szukają dróg i w innych występują postaciach. Teraz Trebitsch-Lincoln jest awanturnikiem naszych czasów.

* * *

Wiera Figner, córka czynownika rosyjskiego, dwadzieścia lat swego życia przesiedziała w twierdzy szliselburskiej, skazana przez sądy carskie za przygotowanie ostatnich zamachów nimbem bohaterstwa otoczonej „Narodnojej Woli". Organizacja zdemoralizowana od wewnątrz prowokacją coraz bardziej odczuwała próżnię, która ją otaczała. — Wszyscy dawni bojownicy zawiśli na szubienicy, na placu boju pozostała tylko młoda dziewczyna, która zrezygnowała ze szczęścia osobistego. Wiera Figner była ascetką rewolucji, święcie bowiem wierzyła w to, że nikt w Rosji nie ma prawa do szczęścia osobistego dopóki w Rosji panuje car. Ani krzty nie było w niej pozy, ani cienia awanturniczości. Spełniła tylko swój obowiązek. Gdy potem ogłosiła swe wspomnienia z owych lat dwudziestu życia, które spędziła w samotnej celi, ani razu nie wydarł się jej krzyk żalu i protestu, że życie swoje zmarnowała. Gdyby mogła życie swoje na nowo rozpocząć, takie same prowadziłaby. Stara i życiem sterana zamieszkała w Moskwie na łaskawym chlebie bolszewików. Jej dawni towarzysze partyjni, tak jak ona męczennicy rewolucji, otaczali ją czcią i uwielbieniem. Wiera Figner milczała i ani razu nie przemówiła. Nie przemówiła też i wtem czas, gdy obchodzono w Moskwie jej 80-ciolecie — Usta zacięte, milczące, oczy staruszki wpatrzone z posępną powagą w to, co się dzieje obecnie w Rosji. Ani nie potępia tego, ani się tem nie zachwyca. milczy tylko. Kto wie, czy to milczenie nie jest bardziej wymowne od najpłomienistszych protestów...

* * *

Malatesta i Wiera Figner.

Rycerz rewolucji i jej święta ascetka.

Dwie postacie, które działają na nas, jak gdyby wspomnienia snu, który się nie ziścił. Legenda bohaterstwa czystego, krwią niesplamionego krzywdą ludzką niezbrukanego spotkała się na splamionym krwią gościńcu naszych dziejów — z teraźniejszością. Pochyliły przed sobą sztandary: przeszłość i teraźniejszość. **(—si).**

Bitwa nocna z bandytami chińskimi

Korespondent pism wiedeńskich, A. Thayer, spotkawszy w Hankau swego kolegę z czasów wojennych, b. oficera marynarki austrjackiej, który pełni obecnie w Chinach funkcję dowódcy stat ku strażniczego na Jangtsekiangu, udaje się wraz z nim na nocną wyprawę po rzece. Statki strażnicze rządowe, pozostające przeważnie pod dowództwem byłych oficerów marynarki austrjackiej i niemieckiej, mają za zadanie patrolować wielkie rzeki w środkowych Chinach i wyławiać barki bandytów, którzy napadają i grabią dżonki kupców chińskich.

Thayer opisuje swoją wyprawę i przygody nocne na Jangtsekiangu.

„Statek, na pokład którego wywindowałem się, był krótki a szeroki, płaskodenny. W osłaniających jego boki płytach stalowych powycinane były strzelnice, a na przednim pokładzie sterczała groźnie lufa armaty szybkostrzelnej. Wśród personelu oficerskiego zauważyłem mechanika-Czecha z Pragi, drugiego porucznika — Włocha z Florencji. Obsługa armaty oraz żandarmi na statku — Chińczycy. Podoficerowie żandarmerji t. zw. makaje zwerbowani byli, jak się później dowiedziałem, z pośród byłych piratów i bandytów. Używają ich tutaj dla znajomości rzemiosła bandyckiego i kryjówek pirackich u brzegów Jangtsekiangu. Międzynarodową załogę dopełniał pilot — rodem Chorwat z Zagrzebia.

Na pokładzie, pod pokładem, we wszystkich kątach stały karabiny, skrzynki z nabojami, pudełka z whisky i papierosami. Słońce wzeszło i ruszyliśmy w dół rzeki. Każdy napotkany po drodze statek zatrzymywaliśmy dla dokonania rewizji. Tak zeszły dwa dni w zupełnym spokoju, bez żadnych przygód.

Trzeciego dnia, gdy zapadła ciemna, bezgwiezdna noc, rozpoczęto przygotowania bojowe na pokładzie statku. Z armaty zdjęto pokrowce, skrzynie z granatami ustawiono obok, przy strzelnicach stanęli strzelcy z karabinami w garści. Zabłysły światła reflektora i biały promień zaczął wędrować po tafli rzecznej, przeszukując wybrzeża swemi mackami.

Wtem... światło na środku rzeki. Podpływamy zwolna i ostrożnie. Zakotwiczony statek. Dwaj oficerowie chińscy, jak i kilku żołnierzy wchodzimy na pokład tajemniczego statku. Zapalamy nasze latarki elektryczne. W ich świetle dostrzegamy wiszącą nieruchomo postać na mostku kapitańskim. Trup. Powieszony sternik. Już gotujemy się do zejścia po drabince, gdy w tem z naszego statku rozlega się sygnał — alarm! Tłoczymy się jeden przez drugie schodząc — ja zostaję.

Świecąc sobie latarką, kręcę się po zamarłym w bezruchu i ciszy statku. Pod mostkiem kapitańskim leżą trzy trupy — żołnierze z ranami postrzałowemi.

Strzały. Z naszego statku. Wyjmuję rewolwer i strzelam w powietrze. Kierując się słuchem skaczę z prawej burty w wodę i w minutę później siedzę już w szalupie, którą wysłano na moje poszukiwanie. Kierujemy się w stronę naszego stat ku. gdy w tem między szalupę a statek wsuwa się bezgłośnie jakaś ciemna masa — łódź piratów.

Motor naszej szalupy warczy z całą siłą. Gnamy pełnym gazem. **Ale tuż za nami pędzi już pogoń** — motorówka piracka. Jasne — chcą nam odciąć odwrót. Nasz sternik wpada na myśl szaloną — skręca w bok, zawraca i całym rozpędem kieruje naszą łódź na motorówkę piracką. Zderzyć się z nim i zatopić ich. Jeszcze minuta, a dziób naszej łodzi werżnie się w tamtą motorówkę. Krzyk i w ostatniej chwili sternik pirackiej motorówki skręca w bok, zostawia nam drogę wolną.

Teraz zalała nas fala oślepiająca z reflektora. Grzmot, błysk — strzela nasza armata. Plusk, wybuch granatu. Pękł o kilka metrów zaledwie od motorówki pirackiej. Drugi strzał. Motorówka staje. Dopędzamy ją — karabiny wycelowane w załogę. Sześciu piratów i sternik zakuci w kajdany wędrują na pokład statku strażniczego. **Nad ranem przybijamy do przystani Kiangczau i posyłamy jeńców do miasta, do więzienia".**

Dr.

TEATRY I KINA

NOWA SPÓŁKA TEATRALNA W WARSZAWIE

Dyrekcję Teatrów Polskiego i Małego od października obejmuje, jak donosiliśmy w swoim czasie, Spółka z o. o. „Teatry Zjednoczone". Naczelnym dyrektorem obu teatrów będzie dr. A. Szyfman, kierownikiem literackim — J. Tuwim, kierownikiem muzycznym — M. Hemar, kierownikiem Teatru Małego P. Jarossy, kierownikami administracji — S. Gabaj i B. Rostkowski.

Teatr Polski grać będzie dramaty, komedje, komedje muzyczne i operetki. Pierwszą premjerą Teatru Polskiego będzie „Cyrano de Bergerac" w nowej obsadzie z Maszyńskim w roli tytułowej, z Romanówną w roli Roksany.

W Teatrze Małym, zupełnie odnowionym, odbywać się będą przedstawienia kabaretu literackiego „Bandy". Otwarcie teatru nastąpi przed 1-ym października.

Zespół aktorski obu teatrów składa się z 40 osób. Z Krakowa przechodzi do „Teatrów Zjednoczonych p. Fabisiak, ze Lwowa — znany aktor krakowski p. Niewiarowicz.

—oSo—

— GOŚCINNE WYSTĘPY ALEKSANDRA ZELWEROWICZA. Owacyjnie przyjęty na wczorajszej premjerze, znakomity gość krakowskiej sceny Aleksander Zelwerowicz, kontynuuje swoje gościnne występy dziś wieczorem i w ciągu najbliższych dni tygodnia w arcywesołej farsie „Hulla di Bulla", która wraz z genjalnym artystą odniosła nadzwyczajny sukces i była przedmiotem gorącego aplauzu widowni.

— „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", ściągająca od dwóch tygodni do teatru liczne rzesze publiczności krakowskiej i z prowincji, grana będzie nieodwołalnie ostatnie dwa razy, dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek popołudniu po cenach najniższych, poczem zejdzie z repertuaru sceny krakowskiej.

— ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11). Dziś w sobotę powtórzenie wczorajszej premjery która zdobyła sobie dawno niewidziane uznanie publiczności. Wykonawcy z doskonałym Jungwirthem i Grimingerem na czele byli oklaskiwani przy otwartej scenie. Ze względu na melodyjność, humor i piękne tańce w wykonaniu sióstr Zomin operetka „Wesele w miasteczku" stanie się atrakcją dnia. Popopołudniu po cenach zniżonych doskonała sztuka „Uczciwi złodzieje", która grana jest stale przy wysprzedanej widowni. Jutro w poniedziałek popoł. „Rejzale fun China" po cenach zniżonych, wieczorem ostatnia rekordowa nowość „Wesele w miasteczku".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 3'30 pop.: „Królowa Przedmieścia"; 8 wiecz.: „Hulla di Bulla".
Poniedziałek 3'30 pop.: „Królowa Przedmieścia" 8 wiecz.: „Hulla di Bulla".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Niedziela 4'30 pop.: „Uczciwi złodzieje"; 9 wieczór: „Wesele w miasteczku".
Poniedziałek 4'30 pop.: „Rejzale fun China"; 9 wiecz.: „Wesele w miasteczku".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dziecko ulicy" (Virgina Cherrill).
ADRIA: „Jad miłości" (Ramon Novarro).
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Czarny ptak" (Lon Chaney).
PROMIEŃ: „Gabinet dra Caligari" (Lil Dagover. Konrad Veidt, Werner Kraus).
SZTUKA: „Fatalna omyłka".
SŁOŃCE: „Uroda życia" (Nora Ney).
UCIECHA: „Kapitan gwardji królewskich, 7 portów — 7 dziewcząt".
WANDA: Mecz bokserski. Schmeling—Sharkey oraz komedja Zwarjowana noc

JOHN GALSWORTHY

Przedruk wzbroniony

Słowo wojna musi zniknąć z rozmowy

Zdaje się że nic istnieje nic bardziej płytszego, jak powiedzenie, iż tęsknimy do pokoju. Pro blem zaczyna się w tem miejscu, w którem musimy stwierdzić, jaką ceną pragniemy okupić pokój. Odpowiedź jest rozmaita, zależnie od kraju i człowieka, któremu problem ten został postawiony do odpowiedzi. Gdyby prasa, rozporządzająca niesłychaną potęgą, zdecydowała się na rozpowszechnienie hasła „pokój naszym czasom", wówczas wywołałaby napewno wrażenie. A jeśli wrażenie to będzie utrwalane, wówczas sumienie publiczne nasiąknie świadomością, iż nie istnieje cena, dla której osiągnięcie pokoju byłoby za drogie. Weźmy jako przykład Europę, obciążoną balastem legalnych podejrzeń i nienawiścią rasową. Kto, nie należący do domu warjatów mógłby powiedzieć, iż ten balast i ta nienawiść zostaną zlikwidowane nową wojną?

Nowa wojna mogłaby najwyżej istniejące różnice zaostrzyć a nienawiść uzupełnić nowemi przesądami, zaś wybuch szeroko rozprzestrzenionej konflagracji przemieniłby Europę w kupę popiołów, albo Daleki Wschód w płonące morze namiętności. Opinję publiczną cechuje niestety krótka pamięć, powodująca łatwe przeoczanie faktów. Pozatem jest ona silnie inspirowana ruchami młodzieży, nie posiadającej wojennych doświadczeń. Młodzież ta wprawdzie pragnie pokoju, albowiem jest to życzeniem wszystkich zdrowych ludzi, jednak jest ona niezwykle łatwo zapalna.

Dlatego jest świętym obowiązkiem prasy nie wzbudzać płomieni wojennych u młodzieży. Odosobnione debaty pokojowe w jednym lub w innym kraju posiadają bowiem mało korzyści i mogą raczej stanowić niebezpieczeństwo. Czy przyjmowanie możliwości, iż zadaniem prasy jest szerzenie idei pokoju na terenie międzynarodowym i zjednoczenie we wszystkich krajach dla obrony wzmocnionej i stałej polityki pokojowej jest rzeczywiście przesadą? Przyznaję otwarcie, iż jest to nieco ciężkie zadanie. Ale nie można tego nazywać niemożliwością, mimo, iż trudności, stojące wpoprzek propagandzie międzynarodowego pokoju są wielkie i liczne. W Europie istnieją np. dwa państwa, w których prasa nie jest na tyle wolna, aby głosiła prawdy, oficjalnie uznane. **Gdyby natomiast kierownicy prasy w innych krajach uzgodnili swe stanowiska w kwestji stworzenia atmosfery pokoju, wówczas prasa każdego państwa pozostawałaby silniej pod pływem tego zjednoczenia prasy, aniżeli pod naciskiem opinji rządów.**

Jest rzeczą łatwą zwoływać konferencje w sprawach stosunkowo mniejszej wagi. Nie byłoby zatem rzeczą zbyt trudną zwoływać doroczne konferencje prasy, na których debatowanoby nad zagadnieniem propagandy idei pokoju na terenie międzynarodowym.

Istnieje mnóstwo dróg, pozytywnych i negatywnych, któremi prasa może używać swego wpływu na kierunek umysłowy i urabiać opinję publiczną w sensie pokojowym. **Liczne są drogi, szczególnie nagatywne, któremi prasa może wpływać w kierunku przygłuszania zapędów wojennych, zarówno ze strony rządów, jak i poszczególnych jednostek.** I gdyby nawet z tych kół nikt nie poświęcił uwagi moim słowom, to jednak chciałbym zaznaczyć, iż prasa nie ma żadnego szlachetniejszego, żadnego mądrzejszego zadania nad używaniem swych wpływów w kierunku **stopniowego wprowadzenia bojkotu wojny,** szczególnie obecnie, **kiedy wojna, jako środek polityki została oficjalnie paktem Kellogga wykluczona.**

Ta sama myśl odnosi się również i do finansistów i uczonych, łącznie z wynalazcami nowych gatunków broni niszczącej. Żywię przekonanie, iż **te dwie kategorje ludzi trzymają obecnie w swych rękach los całej ludzkości, przynajmniej w olbrzymiej mierze,** i że cała nasza przyszłość zależna jest od tego, **czy te dwie kategorje ludzi posiadają należycie wyrobione poczucie międzynarodowej odpowiedzialności.** Jeśli ludzie ci zechcą nadal pozostać strażnikami swych własnych interesów i jedynie sługami swych krajów i rządów, bez względu na wpływ ich działalności na ogół ludzkości, — to **widoki będą bardzo ponure.**

Żywię najgłębszą wiarę, iż dla ochrony pokoju **należy stworzyć sieć umów arbitrażowych między poszczególnemi krajami.** Liga Narodów, — jak jest wspaniałą i konieczną, — wykazała jednak tendencję zwolnienia procesu arbitrażu międzynarodowego. Zdaniem mojem jest arbitraż między poszczególnemi państwami koniecznem uzupełnieniem instytucji Ligi Narodów, z którą w żadnym wypadku nie może pozostać w konflikcie. Na tej drodze mogłaby Liga Narodów, która posiada obecnie jedynie cień swej mocy, otrzymać znaczną podporę. **Czy mogłyby np. zajść tak daleko wypadki między Japonją a Chinami, gdyby między temi dwoma krajami istniała umowa arbitrażu międzynarodowego?**

Każde zawarcie międzypaństwowego układu rozjemczego stanowi nowy, solidny wał ochronny przeciw niebezpieczeństwu wojny. Interesy narodowe będą się wciąż rozbiegały, a dyskusje nad temi zagadnieniami ustawicznie będą powstawały. **Nadzieja na utrzymanie pokoju opiera się na zaopatrzeniu się w maszynerję, zabezpieczającą czas do rozwagi i umożliwiającą znalezienie mądrzejszego wyjścia z sytuacji.** Ta maszynerja nie znajduje się ani w Lidze Narodów, ani w pakcie Kellogga, ani też w samych międzynarodowych umowach arbitrażowych. **Jeśli natomiast będziemy mogli stworzyć kombinację tych trzech systemów, wówczas otrzymamy poważne poparcie w naszych wysiłkach o utrzymanie pokoju.**

Nic nie jest w stanie obecne obawy — a wiemy z lat przedwojennych, iż te obawy doprowadziły wkońcu do wojny — lepiej zwalczać, jak kompletna sieć międzypaństwowych umów arbitrażowych.

Należy zważyć, o ile wzrosłyby szanse ogólnego rozbrojenia, gdyby uczestniczące w międzynarodowej konferencji państwa zdecydowały się na arbitrażowy sposób załatwiania istniejących między niemi różnic?

W życiu naszem jest rzeczą ważną uchwycenie problemu z jego właściwej strony. W ten sposób musielibyśmy dojść do przekonania, iż pierwszym warunkiem rozbrojenia jest polityka międzynarodowych umów arbitrażowych.

Siły słońca i ziemi

skupione są w małych ziarenkach jęczmienia. Ze słodu jęczmiennego i składników odżywczych mleka i jaj, po usunięciu niepotrzebnych dla odżywiania substancji wytwarza się naturalną odżywkę „Ovomaltine". — Każde jej ziarenko stanowi zatem najbardziej skoncentrowany materjał odżywczy tych wartościowych środków, w łatwo rozpuszczalnej i prawie bez wysiłku strawnej formie. — Ovomaltyna zawiera konieczne dla życia substancje w takim stosunku, w jakim ich organizmowi najbardziej potrzeba. — Normalnie spożywa się Ovomaltynę jako napój 2 do 4 łyżeczek Ovomaltyny, rozpuszczonych w ciepłem mleku, kawie lub herbacie. Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i drogerjach.

RACHELA FAJGENBERG

Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(26) *Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.*

XXVI.

Mój Galileuszu-

Piszę Ci jeszcze z Grodna. Codziennie rwę się, by odjechać do Warszawy czytać Twe listy, które czekają tam na poczcie, a za każdym razem wyjazd mój ulega zwłoce aż do następnego pociągu. Mama płacze tak rzewnie i wzruszająco. Wciąż nie może się uspokoić, że mała Etta wyprzedziła mię w zamążpójściu.

A babcia bezustannie udziela mi praktycznych rad, jak troszczyć się o cel. Obie zrywamy się raniutko, kiedy wszyscy jeszcze śpią. Ona natychmiast zabiera się do cerowania pończoch i skarpetek, przyczem modli się napamięć, cicho zawodząc, wśród modlitwy jednak wyrywa się co chwila ze słówkiem o moich młodych latach, mijających bezużytecznie. Ja wszakże znam tę piosenkę już na wylot, zostawiam więc staruszkę samą i pędzę nad rzekę się kąpać.

Teraz są tu chłodne dni, woda w rzece jednak jest ciepła i taka cicha, jakby była uśpiona, kołysząca się tak między drzewami. Pływam i chce mi się, aby ciche wody uniosły mię daleko, gdziebym mogła usłyszeć chociażby urwany dźwięk Twego słowa. Gdzie jesteś teraz, mój Galileuszu? Pracujesz w jakiem biurze, albo wybierasz się w drogę tu do Polski?

Wracam teraz do domu z kąpieli, okienice u nas jeszcze zamknięte. Babcia już dawno skończyła modły. Już ugotowała kawę dla nas obu, a wszyscy w domu jeszcze śpią. Ojciec odpoczywa po bezsennych nocach i bezczynnych niespokojnych dniach, które dłużą mu się wśród nudów i pustki. Całemi dniami wietrzy pod słońce swoje fojlajy. Próbował już także sam sobie załatać bucik, poprostu z nudów i braku zajęcia. Dużo czasu poświęca naukom talmudycznym.

To, powiada, jest u niego teraz największą rozkoszą, teraz dopiero znajduje ten prawdziwy smak w nauce talmudycznej, gdyż w przeciągu dwudziestu dwu lat, przez które był zaprzątnięty handlem nielada się zmaterjalizował. Teraz uważa, odrodziły się w nim jego szlachetne zmysły i sam mówi z ironją o sobie:

— Człowiek zubożały, moja córka, ma swój walor. Nic nie robiąc, szlachetnieje. Wisieć zaś na łasce swych amerykańskich dzieci jest już bardzo wysokim walorem...

Tak mię błaga, abym została jeszcze jeden dzień tu w domu. Niech conajmniej jeszcze się napatrzy na mnie. Za to żem wypełła ogródek przy domu, polecił matce zapłacić mi za robotę podług wysokiej palestyńskiej taryfy płac.

Przez całe popołudnie kiedy pracowałam w ogródku, siedział przy mnie i dowcipkował, że my obie, ja z babcią, jesteśmy takie pracowite, a radziłby nam założyć tu w Grodnie zbiorowe gospodarstwo chalucowe, aby wszystkie próżniaki miasta mogły wziąć z nas przykład. To znów stroił drwinki z własnego zdrowia:

— Wszak widzisz, że zbija się tu bąki. Dobrze przynajmniej, że Etta wychodzi zamąż. Jest teraz zaaferowana swą wyprawą i dwupokojowem mieszkaniem, które złotem ociekająca Ameryka ma urządzić jej po królewsku. Powiadam Ci, szczęście jeszcze, że dostała tego narzeczonego, inaczej, broń Boże, dziewczyna zwarjowałaby z braku zajęcia. Całemi dniami zwykła była leżeć na kanapie z książką w ręku, zbyt leniwa, by ją czytać. Poprostu za leniwa była odwrócić kartkę, a matka musiała jej usługiwać, podać do łóżka szklankę kawy z bułką, wyprać parę pończoch, aby miała co włożyć gdy na wieczór wyjdzie na spacer. Tak, córuchno, od amerykańskich pieniędzy człowiek bardzo szlachetnieje. Wszak widzisz, wszyscy sypiamy do dwunastej. Na babcię wszakże to nie działa, ona Ameryce nie chce się poddać. O brzasku już jest na nogach i garnie się do pracy. Naprawdę, Różyczko, powinnaś była ją zapisać do „Hechaluca" i to właśnie tu na miejscu. Tu w Grodnie też można harować. Wy obie będziecie pracować, a Etka weźmie z Was przykład. Do Ameryki posłała rachunek na sześćset dolarów potrzebnych jej na mieszkanie z garderobą. Czy rozumiesz już, jakie aspiracje ma, o, moje dziecko, gdybyś wiedziała, jak Ameryka nam zaszkodziła...

Tak wylewa swoje serce przedemną mój ojciec, a ona, siostra moja, trzyma się odemnie zdala, okazuje mi jednak szacunek, jakbym była jej starą ciocią. Ukradkiem śmieje się ze mnie, że tak mało znam się na prawdziwych radościach życia. Lata do krawczyń i wciąż przychodzi z koleżankami, płochemi i hałaśliwemi tak samo, jak ona, i wszystkie razem oglądają żurnale z najmodniej-

BERNARD SINGER

Pijcie wódkę, palcie papierosy, jedzcie cukier

Przecie każde dziecko wie, że czwarta część dochodów carskich płynie nie skądinąd, jak z wódki, a obecnie gdy wprowadzono monopol, car jak każdy inny kupiec jest poprostu zainteresowany, by ludziska zaglądali możliwie gęsto i często do jego kazionnych ławok.

J. Piłsudski „Robotnik" 23 lipca 1899 roku.

Od dwóch lat w prasie codziennej ukazuje się cały szereg artykułów nadsyłanych przez specjalne biura prasowe, a agitujących publiczność do spożycia wódki, do palenia papierosów, i spożycia cukru. Oczywiście, że nawet i w ogłoszeniach niema podpisu instytucji bezpośrednio zainteresowanej w zwiększeniu dochodów danego monopolu. Monopol tytoniowy nie daje ogłoszeń z napisem „palcie papierosy" i z podpisem „Polski Monopol Tytoniowy". To samo Monopol Spirytusowy. Artykuły są zwykle anonimowe, i autorzy agitacji prowódczanej, zwolennicy trucia społeczeństwa nikotyną nie przekazują nazwisk swoich dla potomności, choć warto byłoby wiedzieć, kto właściwie preparuje te cudowne artykuliki, jak to wódka luksusowa dobrze robi, jak papierosy wpływają na wyobraźnię, jako zapalniczki trują itp.

Właściwie walka z antyalkoholizmem rozpoczęła się w Polsce kilka lat temu. Zakończyła się ona wniesieniem przez rząd noweli do ustawy antyalkoholowej uchwalonej przez sejm pierwszy. Lex-Moczydłowska, ustawa opracowana przez posłów pierwszego sejmu istotnie odnosiła skutek wręcz przeciwny od zamierzeń autorów projektu. Wódkę pito w sobotę mimo zakazu, miast w kieliszkach w filiżankach, a spożycie wódki wzrastało z roku na rok.

Zdawałoby się, że rząd poprzestanie jedynie na zniesieniu wszystkich obostrzeń wprowadzonych przez ustawodawców pierwszego sejmu, że skończy się jedynie hipokryzja trzeźwości w kraju, gdzie każda tranzakcja musi się zakończyć kolejką wódczaną. Wódka była przecież czynnikiem nieraz łączącym poważnione strony w bufecie sejmowym. To też w ciągu wielu lat obostrzenia ustawy antyalkoholowej nie miały zastosowania na terenie sejmu. Tam pito w soboty, tam można było i w niedzielę „kropnąć", tam nie używano filiżanek.

I tylko w ciężkiej chwili, gdy rząd wnosił ustawę zmieniającą ostrza Lex-Moczydłowskiej, sejm odczuł na plecach swoich całe brzemię poprzedniej ostrej ustawy. Zastosowano wszystkie ograniczenia obowiązujące na terenie całej Polski do gmachu sejmowego. Stosowano te przepisy bezapelacyjnie i sejm uległ nowemu kierunkowi rządowemu. Uchwalono bez długiej dyskusji nową ustawę, otwierającą szeroko podwoje monopolu spirytusowego dla pijaków. Zastosowano jedynie obostrzenie, że nie wolno dawać wódki na kredyt, ale pić wolno, ile się komu żywnie podoba.

Opozycja zresztą walczyła jedynie z obowiązku i po ostrych kontrowersjach z trybuny sejmowej strony przeciwne schodziły do bufetu, by razem wypić. W ten sposób uchwalono ustawę w sejmie i w senacie, przyczem klub BB pozwolił kobietom zająć stanowisko opozycyjne wobec przedłożenia rządowego.

Odtąd zaczęła coraz więcej rozwielmożniać się agitacja udostępnienia wódki dla szerokich warstw ludności. Spostrzeżono się w Monopolu Spirytusowym, że obecne rozmiary butelek są za duże, i ludność uboga nie będzie mogła korzystać z dobrodziejstw alkoholu. Wprowadzono więc butelki mniejszych rozmiarów, tak, iż spodziewać się należy, że z biegiem czasu dla udostępnienia tej pożądanej strawy dla ubogiej ludności wróci stary rosyjski „Mierzawczyk" (Małpka) za 4 kopiejki buteleczka.

Lud jednak widocznie nie przekonał się do wódki, skoro agitacja wzmogła się i w dnie przedświąteczne ukazywały się artykuły anonimowe o pięknych zaletach wódki luksusowej, o świetnych cechach wódki wyborowej. W artykułach brakowało jedynie ilustracyj, potrzebna była fotografja pijanego w rynsztoku z napisem: „najlojalniejszy obywatel".

Monopolowi Spirytusowemu zazdrości laurów Monopol Tytoniowy. Jeśli zasługą narodową jest picie wódki, czemu palenie papierosów niema należeć do czynów patrjotycznych. Szef biura prasowego Monopolu Tytoniowego, pan Zdzisław Grabski, syn twórcy monopolów w Polse, Władysława Grabskiego, rozwinął swój talent literacki, rozpoczęła się kampanja przeciwko człowiekowi niepalącemu. Zmniejszono z biegiem czasu liczbę przedziałów w pociągach dla niepalących, aż wreszcie pod naciskiem „opinji publicznej", a opinją tą były artykuły ogłoszenia Polskiego Monopolu Tytoniowego, ukazało się specjalne rozporządzenie wprowadzające tramwaj przyczepny dla palących. Tyle lat palący papierosy był upośledzony w tramwajach, nie mógł buchnąć kłębem dymu sąsiadowi w twarz, ale gdy nadeszły wreszcie inne czasy, znikła ta ostatnia krzywda w Polsce, i palić będzie można wszędzie jak to sobie życzy Ministerstwo Skarbu.

Ministerstwo Skarbu jest jednak rzecznikiem równouprawnienia. Nie można forsować papierosa i wódki, a krzywdzić zapałkę. I wybitny literat podsuwa prasie anonimowy artykuł, że papierosy tracą na smaku od zapalniczek. Zresztą właściciel zapalniczki stanie się z biegiem czasu obywatelem drugiego rzędu, człowiekiem, który działa na zgubę Monopolu Zapałczanego.

Dotrzymuje placu oczywiście i inicjatywa prywatna: „cukier krzepi", choć kulisy krzepienia odsłonił dość drastycznie przedstawiciel klubu narodowego, były marszałek sejmu i senatu, pan Trąmpczyński. Mieliśmy w ten sposób możność poznania części prawdy, kogo krzepi cukier, tembardziej, że krzepił on dawniej również i Stronnictwo Narodowe.

Za kilka tygodni otrzymamy pewnie artykuły — ogłoszenia o pożyteczności drożdży, o znaczeniu cementu. W ten sposób inicjatywa prywatna działając ręka w rękę z monopolami państwowemi namawiać będzie społeczeństwo do spożywania.

Pobudzona prawdopodobnie zostanie inicjatywa społeczna dla rozwoju akcji rządowej. Założy się być może towarzystwa zwolenników alkoholu, związek rzeczników palenia, stowarzyszenie palących zapałki, tak jak niedawno wykluczono z dobrodziejstw dotacji te miasta, które uchwaliły zakaz picia wódki.

Gdy inicjatywa prywatna zacznie działać, będzie można wówczas zmienić te prozaicznie brzmiące napisy na przedziałach „dla niepalących" i wprowadzić napis „dla nielojalnych obywateli". Nad kawiarnią bez wódki wisieć będzie napis, jak na pewnych lekarstwach: „Trupia czaszka, baczność, trucizna".

Odbywa się przewartościowanie wartości. Zerwaliśmy już dawno z hasłami liberalizmu społecznego, uspołeczniona ludność musi działać dla dobra Monopolu. Kto wie, czy za rok nie ukażą się artykuły-ogłoszenia o pożyteczności wódki i papierosów dla dzieci, kto wie, czy jedno z przykazań z biegiem czasu nie będzie pod kuratelą rządową i nie zostanie upaństwowione. Pijmy, palmy, tak sobie życzy Ministerstwo Skarbu, choć do tej agitacji potrzebna jest jedna drobna poprawka, jedna mała instytucja: Kasy pożyczkowe dla pijących i palących. Może i to przyjdzie.

Rentgenolog

Dr. Gabryel Gottlieb

powrócił

Kraków, Grodzka 39. — Telefon 137-81

LEKARZ CHORÓB NERWOWYCH

Dr. JÓZEF KIRSCHNER

asyst. szpit. P. 215

przyjmuje ponownie od **3 — 5** popołudniu

Karmelicka 10, I. p. Telef. 100-32

szą bielizną i sukniami. O moje zdanie nigdy się nie pyta, jakby tu mnie wcale w domu nie było, bo skąd ja, nędzna chaluca, do takich cudownych rzeczy?

Irytuje mię to trochę, nagle czuję się ukąszona przez ową żmijkę, która namówiła mię, abym nie dała Cyporze szafy lustrzanej z naszego wspólnego mieszkania w Hajfie. O, gdybyś wiedział, jak kobieco drobnostkową, potrafię czasem być! Schwyciłam więc sposobną chwilkę i pokazuję jej, Etti, swe wzorzyste niebieskie-lila kimono z szerokiemi rękawami jak skrzydła, sięgającemi mi aż po kolana, przytem upinam wysoko fryzurę na modłę japońską i przymierzam suknię przed lustrem. Etta stoi i patrzy na mnie osłupiała. W jej zielonkawych oczach ukazuje się ognik. Przygryza ukarminowaną buzię i pyta się z uśmiechem:

— Takie cudowne suknie noszą chalucot w Palestynie?

— Dlaczegoby chalucot nie miały nosić takich pięknych sukien?

— Albo ja wiem. Podobno pracują tam tak ciężko. A takie suknie są przecież bardzo kosztowne, skąd mają pieniądze na to?

Podwinęłam sobie skrzydlate rękawy z przecudnemi kwiatami i motylami u brzegów i usiadłam zalotnie, zakładając jedną nogę na drugą tak, jak ona Etta lubi siedzieć, kiedy się sobie bardzo podoba. Dziewczyna wprost pochłaniała mię wzrokiem.

— Skąd, pytasz się, Chalucot biorą pieniądze na takie sukienki? Zapracowują. A po pracy ubierają się w jedwabie i podejmują gości...

— Czemuż więc u nas opowiadają, że w Palestynie wiedzie się tak kiepsko, że tak ciężko tam pracują?

— Nie wierz tym, którzy to opowiadają. Tam sypiają do dwunastej w południe tak samo, jak u nas, a kto jeszcze ma braci w Ameryce, temu napewno już dobrze...

— Czyżby? tak, jak tu? — pytała się zadowolona i jęła mię prosić, abym jej pozwoliła przymierzyć swe kimono. Chce zobaczyć, czy jej w tem do twarzy.

— Wszystko jedno, takiej sukni tu nie dostaniesz — przekomarzałam się z nią.

— To poproszę swego narzeczonego, aby mi przywiózł taką z Warszawy.

— I w Warszawie nie dostanie takiej gdyż to jest suknia w prawdziwym stylu wschodnim.

— Pozwól mi przynajmniej przymierzyć Różko, droga moja — przylgnęła do mnie z gorącemi siostrzanemi pocałunkami po raz pierwszy odkąd jestem tutaj.

Oczywista, przyzwoliłam jej. Lecz w tej samej chwili, kiedy siostra zarzuciła była na siebie kimono, do pokoju wsunęła się zatroskana mama. Poprosiła mię natychmiast do drugiego pokoju, aby coś pilnego powiedzieć i szepnęła mi na ucho drżącym głosem:

— Schowaj suknię, bo porwie Ci ją z pod ręki...

A kiedy parsknęłam głośnym śmiechem wobec tej obawy, moja pieczołowita matka już nie odstąpiła odemnie aż suknia znalazła się w jej ręku. Na noc bała się zawierzyć ją mej walizie i schowała ją w kufrze między zimowemi ubraniami, z tem, żebym suknię spakowała w ostatniej chwili przed odjazdem na pociąg.

Jutro napewno już jadę. Tak, drogi, jutro już czytać będę Twoje listy. Zasyłam Ci całusy.

Twe drogie dziewczę.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Slepi i głusi

Żyjemy pod znakiem wzrastającego postępu organizacji polskiego życia gospodarczego. Niedawno nastąpiła fuzja dwóch naczelnych związków przemysłu, a mianowicie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa Handlu i Finansów, z organizacją przemysłu ziem zachodnich w jednolity Centralny Związek Przemysłu Polskiego. Ostatnio dają się również zauważyć pewne tendencje zespolenia organizacyjnego innych grup gospodarczych naszego kraju. Onegdaj odbyła się w Łęczycy wspólna konferencja rzemieślników chrześcijan i Żydów, na której powzięto uchwałę, domagającą się wprowadzenia cechów przymusowych zamiast wolnych. Starania o realizację powyższej uchwały będą prowadzone za pośrednictwem Izby łódzkiej.

Nie poświęcilibyśmy może temu faktowi szczegółowszej uwagi, gdyby nie swoiste naświetlenie jego ze strony „Gazety Warszawskiej". „Gazeta Warszawska" nie może bowiem pojąć, że rzemieślnicy chrześcijańscy i żydowscy zdołali znaleść wspólny język, nawet w kwestjach gospodarczych. „Czy możliwa jest jakaś głębsza jedność duchowa, wspólna modlitwa, czy wspólne życie towarzystwa organizacji, którąby powstała jako wynik konferencji rzemieślników chrześcijan i Żydów? Czyż może powstać ów mały, zamknięty w sobie światek, jakim jest cech, zespolony jednością pojęć moralnych, tradycyj, zwyczajów i obyczajów, jeżeli miałoby się go fabrykować przez połączenie dwóch światów tak odmiennych, tak biegunowo przeciwnych sobie, jak Polska i żydostwo?

Jak już swego czasu donosiliśmy, ma rząd zamiar wprowadzić przymus cechowy w Polsce. Nie wyobrażamy sobie, aby ten przymus cechowy opierał się na średniowiecznej organizacji cechu, a zatem wykluczał możliwość uczestnictwa Żydów w takiej organizacji. Wprawdzie zasadniczo jesteśmy przeciwnikami w nakładaniu ram organizacyjnych na życie gospodarcze, albowiem uważamy, iż dobrobyt gospodarczy może powstać jedynie w wyniku wolnej gry sił ekonomicznych, jednakowoż w dobie karteli i Lewiatanów, byłoby nonsensem sprzeciwiać się organizacji pozostałych grup gospodarczych i pozostawić je niezorganizowanemi, a zatem słabemi wobec potęgi zjednoczonego przemysłu. Jednak cech rzemieślniczy nie musi, a nawet nie powinien odpowiadać formie organizacyjnej z okresu średniowiecza. Wspaniałe chorągwie kościelne, jak i kosztowne szklanice i roztruhany, używane przy wspólnych koleżeńskich biesiadach, a więc rekwizyty stanowiące dekoracje cechu są zupełnie zbyteczne w dzisiejszych czasach. Trochę naiwnie wyobraża sobie zatem „Gazeta Warszawska" formę nowoczesnego cechu. Cech nowoczesny nie miałby już za zadanie spełnianie funkcyj wychowawczo-religijnych, lecz jedynie i wyłącznie obronę interesów gospodarczych rzemiosła. A te interesy gospodarcze są wspólne, zarówno rzemieślnikom chrześcijańskim jak i żydowskim. Cóż zatem stoi na przeszkodzie w zorganizowaniu się rzemieślników chrześcijańskich i żydowskich w jednolity związek. Kryzys gospodarczy trafia swem ostrzem zarówno rzemieślników chrześcijańskich jak i żydowskich. Jedni i drudzy czują się bliskimi wobec kryzysu i podają sobie dłonie do zgody. Fakt prosty i zrozumiały. dla zdrowo myślącego człowieka. Niebezpieczeństwo łączy, a nie dzieli. W obliczu katastrofy wrogowie stają się przyjaciółmi. Spada z oczu katarakta nienawiści rasowej, narodowej, czy innej. Łęczyca jest w takim wypadku symbolem, a może i sygnałem, zwiastującym może porozumienie tej części społeczestwa żydowskiego i chrześcijańskiego, która najsilniej uchwycona jest skutkami kryzysu gospodarczego. Może za tem porozumieniem Łęczycy pójdą dalsze porozumienia w całym kraju, nietylko u rzemieślników, ale także i kupców, u których dotychczas zdaje się jedynie kwestja spoczynku niedzielnego stanowi kość niezgody. Przypuszczamy, iż kupiectwo polskie zdoła w niedługim czasie dojść do przekonania, że to uporczywe trwanie przy ustawie o przymusowym spoczynku niedzielnym, utrudniające uformowanie zjednoczonego frontu kupiectwa chrześcijańsko-żydowskiego wyrządza więcej szkód kupiectwu chrześcijańskiemu, aniżeli przynosi korzyści, wynikających przecież i tak z biedy kupca żydowskiego, od poczywającego przymusowo przez dwa dni w tygodniu.

Porozumienie sfer gospodarczych chrześcijańskich i żydowskich wcześniej czy później nastąpi. Układ stosunków gospodarczych grozi zagładą staremu średniemiu. W obliczu tej katastrofy jest porozumienie i wspólny wysiłek jedynym możliwym ratunkiem. Kto w takich chwilach judzi, szczuje i jątrzy jest ślepym i głuchym na to co się wokół dzieje. **Vir.**

KRONIKA KRAJOWA

Monopol buchalteryjny?

Dnia 1-go września zaczną obowiązywać przepisy nowego kodeksu karnego, który w artykułach 280 i 281 przewiduje sankcje karne dla właścicieli przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych. W związku z powyższem w kołach księgowych pojawił się projekt organizacji buchalterów, przyczem po stwierdzeniu niekorzystnego stanu pracy księgowych w związku z różnorodnością przepisów w poszczególnych b. zaborach, projekt wysuwa potrzebę reglamentacji zawodu księgowych przez stworzenie szeregu kwalifikacyj niezbędnych dla sprawowania obowiązku księgowego. Ponieważ jedyną instytucją miarodajną dla określenia kwalifikacji w tym zawodzie jest Rada Główna Zw. Księgowych, — projekt nakłada na przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategoryj i na handlowe pierwszych dwu obowiązek powierzania prowadzenia księgowości wyłącznie osobom należącym do korporacji. Wykształceniem zawodowem członków korporacji kierować mają izby i rady wojewódzkie, przyczem buchalterzy mają być rozdzieleni na kategorje według stopnia uzdolnienia fachowego. Oprócz członków pełnoprawnych przewiduje się kategorje aplikantów, którzy po określonym czasie praktyki obowiązani będą składać egzaminy w celu otrzymania dyplomu, które wydawać będzie wyłącznie Naczelna Rada Księgowych.

Z całą rezerwą trzeba się ustosunkować do niebezpiecznego eksperymentu, jakim jest projekt kryjący w sobie szereg ograniczeń dla rzeszy pracowników w Polsce. Można wątpić, czy inicjatorzy projektu wzięli pod uwagę okres, w którym projekt ma się ukazać i położenie gospodarcze w chwili obecnej. Do licznych rzesz bezrobotnej inteligencji zrealizowanie projektu dorzuciłoby nowe warstwy pracowników wyrzuconych poza nawias normalnych warunków pracy. Należy przypuszczać, że czynniki miarodajne zdołają dostrzec niebezpieczeństwo kryjące się w projekcie dla szerokich warstw pracowników i przynajmniej narazie zapobiec realizacji projektu.

Dozór nad kosmetykami

Między ministerstwem przemysłu i handlu a ministerstwem opieki społecznej (departament służby zdrowia) uzgodniany jest obecnie projekt rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych.

Kupiectwo w P. Z. P. Z.

Na życzenie sfer gospodarczych w skład zarządu państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych powołany będzie w najbliższym czasie delegat polskiego kupiectwa. Będzie on miał charakter obserwatora. Kandydatem na to stanowisko jest nowy dyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie p. Jakubowski.

Kampanja Lasów Państwowych

W sferach kupiectwa drzewnego poważne zaniepokojenie wywołały pogłoski, że podczas zbliżającej się kampanji, nadleśnictwa lasów państwowych, przystąpią do wyrębów, zakrojonych na znacznie szerszą, niż zazwyczaj skalę. Stoi to w związku z tem, iż obecnie wyjątkowo znaczny procent drzewostanu kwalifikuje się jakoby do ścięcia — w myśl zasad racjonalnej hodowli leśnej.

Jak słychać — szczególnie znaczne wyręby przewiduje się w okręgach leśnych województwa kieleckiego, zwłaszcza w nadleśnictwach Kielce i Radom.

Również poważniejsze rozmiary przybrać ma akcja wyrębu drzew w lasach państwowych w okolicach Rakowa, Staszowa, Stopnicy itd., w okręgach tych bowiem ze względu na pewne trudności komunikacyjne przez szereg lat ostatnich wyrębów w lasach państwowych prawie nie dokonywano.

W związku z tem oczekuje się znacznego potanienia drzewa. Pozatem materjał opałowy, uzyskany z wyrębów leśnych, użyty będzie na rzecz akcji pomocy opałowej dla bezrobotnych.

WIELKI JUBILEUSZOWY
KONKURS ERDALU
z 1000 nagród pieniężnych
1-sza nagroda Zł 500·—
2 nagrody po Zł 250·—
2 „ „ „ 100·—
i wiele innych.
Kartki konkursowe otrzymać można bezpłatnie w sklepach. 293kr

Jak Monopol Spirytusowy płaci swym dostawcom?

„Dzień Polski" donosi:

Niejednokrotnie rząd, społeczeństwo i prasa zarzuca naszemu handlowi brak kardynalnej cnoty handlowej — terminowego wywiązywania się ze swoich zobowiązań.

Zagranica rzekomo także dlatego z lękiem nawiązuje stosunki z nami. Zdawałoby się przeto, że monopole państwowe, stawiane nieraz na wzór, powinny świecić przykładem pod tym względem. — Tymczasem ze wszystkich stron dochodzą wieści, że monopol np. spirytusowy (zapewne i tytoniowy) jest nieakuratny w wypłatach. Zaległości w wypłatach dostawcom czy to za surówkę, czy szkło lub korki są tak wielkie, że dzisiaj otrzymanie nawet małej kwoty jest połączone z wieloma trudnościami. „Jutro", „pojutrze", „za tydzień" i t. d. Obecnie Monopol Spirytusowy proponuje swoim klijentom weksle długoterminowe...

KRONIKA ZAGRANICZNA

Czechosłowacja rozbudowuje porty

Czechosłowackie ministerstwo pracy przygotowało obszerny plan rozbudowy portów czeskosłowackich. Realizacja tego projektu obliczona jest na dziesięć lat i pochłonie przeszło 200 miljonów koron czeskich. Projekt obejmuje w pierwszym rzędzie rozbudowę portów naddunajskich, a dalej portów nad Łabą, Mołdawą i Odrą, a wreszcie wodną strefę w porcie hamburskim. W roku bieżącym mają być na ten cel zużyte blisko 22 milj. kor. czesk.

Coty bankrutuje?

„Liberte", prowadząca od dłuższego czasu namiętną kampanję przeciwko znanemu fabrykantowi perfum Coty'emu, wydawcy dziennika „Ami du Peuple", donosi, że oba wydania tego pisma przestaną wychodzić z końcem miesiąca. Podobno Coty znajduje się w przededniu bankructwa z powodu straty niemal całkowitego majątku.

Prof. MAJER BAŁABAN

Przez jedną noc na tronie polskim

Legenda i prawda o Saulu Wahlu

III. PEREGRYNACJA KSIĘCIA RADZIWIŁŁA SIEROTKI.

Oto legenda i jej warjanty, pokrótce opowiedziane. Przy należytej analizie widzimy w niej trzy osoby, odgrywające główną rolę: Saul, jego ojciec, rabin padewski i książę Radziwił, który w drodze poznał tego rabina i za jego pośrednictwem zetknął się potem z naszym bohaterem.

Chcąc rozwiązać ten trójkąt, winniśmy się przypatrzeć każdej z tych osób oddzielnie, a potem zbadać ich wzajemny stosunek.

A więc przedewszystkiem należy ustalić czy i co łączyło Saula Wahla z Padwą, czyli czy był w rzeczywistości Żydem włoskim, który jeno do Polski przywędrował na studja! Idąc śladami imienia „Katzenellenbogen" trafiamy do miasteczka-niemieckiego (Nassau) i tam znajdujemy młodego bachura, Majera, który wyprawia się na studja do Włoch. Już około połowy XVI wieku widzimy go w Padwie, gdzie po swym teściu, a rabinie tegoż miasta, obejmuje urząd duszpasterski. Tutaj nazywają go podług miasta rodzinnego: Majer Katzenellenbogen podczas, gdy poza granicami Włoch znany jest światu jako Majer z Padwy. Po śmierci Majera (1567) obejmuje rabinat padewski jego syn *Samuel Juda* i piastuje go przez pełnych trzydzieści lat. W latach siedmdziesiątych XVI wieku wysyła Samuel Juda jednego ze swych synów Saula do Polski, by w tym „kraju północy" poszukał swego szczęścia.

Emigracja Żydów z Włoch do Polski nie była w owym czasie rzeczą niezwykłą, całe rodziny włoskie osiadają w Krakowie i tworzą w polskiej stolicy nowy ośrodek włoskiej kultury, obok ośrodka tam osiadłych Włochów-katolików. Wielu z nich przybyło z Boną, jak syn jej lejbchirurg Dr Samuel bar Meszulam. Miał Zygmunt August Żyda-lekarza z Włoch, a mianowicie Salomona Aszkenazego z Udine, który potem jako nadworny lekarz *sułtana* odegrał poważną rolę jako wysłannik Porty do Wenecji. Po nim został lejbmedykiem Zygmunta Augusta Dr Salomon Kalahorra, Żyd hiszpański, którego i Batory zatrzymał na tem stanowisku.

Włosko-hiszpańską kolonję żydowską widzimy pod koniec XVI wieku również w *Zamościu*, dokąd ją sprowadził fundator tego miasta, kanclerz Jan Zamojski. Poszedł tedy Saul śladem wielu towarzyszy, lecz nie zatrzymał się w Koronie, lecz podążył dalej na wschód aż do „świętej gminy nad Bugiem" t. j. do Brześcia Litewskiego. Tutaj istniała w owym czasie słynna jesziba, tutaj też ogniskowało się życie Żydów litewskich. W jakim celu podążył Saul Kazenellenbogen z Padwy tak daleko, czy szukał w Brześciu nauki, czy może jakiś bystrooki a wielojęzyczny swat aż tutaj zawiódł go na ślubny kobierzec dość na tem, że Saul osiada w Brześciu, żeni się z córką bogatego drukarza Dawida i tutaj zakłada podwaliny pod swe szczęście rodzinne i swój ogromny majątek.

Żonę zdobyć łatwo, zwłaszcza, jeżeli się jest młodzieńcem urodziwym, synem rabina w Padwie, a może i znawcą Talmudu, lecz o majątek i to niepowszedni o wiele trudniej. Biedzi się przeto tradycja rodzinna nad tą zagadką i szuka rozmaitych forteli celem jej rozwiązania.

Byli Żydzi w dawnych wiekach faktorami wielkich panów, załatwiali dla nich i za nich wszystkie interesy, kupowali i sprzedawali wszystko czego dwór potrzebował, ba myśleli nawet często gęsto za swego „puryca", gdy ten nie chciał, czy też nie mógł umęczać się tak powszedniem zajęciem. Im większy pan tem większy faktor i naodwrót, im większy faktor, tem większy pan, a że największymi panami (XVII i XVIII wieku) byli na Litwie Radziwiłłowie przeto z nimi związała legenda naszego Saula, każąc mu stawać do apelu w Nieświeżu, prastarej radziwiłłowskiej siedzibie.

Lecz naturalna droga nie wystarcza tradycji wieków, ona szuka krętej, a barwnej drogi, usłanej kwiatami, albo cierniami, więc, gdy dowiedziano się w kwartalach żydowskich, że jeden z Radziwiłłów, *Krzysztof, Sierotką* zwany, wyjechał w dalekie kraje, nie było nic logiczniejszego jak w tej peregrynacji poszukać węzła, łączącego Nieśwież czy Ołykę z Padwą i magnata litewskiego z włoskim rabinem. W istocie odbył Radziwiłł Sierotka pielgrzymkę do Ziemi Świętej a jeden z jego towarzyszy podróży, ksiądz kanonik *Treter* szczegółowo ją po łacinie opisał („*Hierosolymitana peregrinatio*", Bruneberg 1621).

Opis ten jak na owe czasy dość barwny, czytano pilnie w kołach szlacheckich, więc nie dziw, że w dwa lata potem przełożono go na język niemiecki pod charakterystycznym napisem: Jüngst *geschehene hier Reyse und Wegfahrt des durchlauchtigsten Nikolau Christoph Radziwill Herzog zu Ołyka und Nieświeź etc.)* Moguncja 1603. Bibljoteka Ord. Krasińskich Nr. 27, 315 i 23, 457).

Z tego to opisu dowiadujemy się, że w drodze powrotnej z Ziemi Świętej zawadził książę o Państwo Kościelne i tutaj dnia 19 marca 1584 r. został w okolicy miasta Peskarji (nad morzem Adrjatyckiem) przez bandytów doszczętnie obrabowany. Sprawa narobiła wiele hałasu i oparła się nawet o samego papieża. Grzegorz XIII kazał szukać i łapać bandytów, lecz Radziwiłł został bez grosza, a także i jego otoczenie nie miało niczego przy sobie, coby można było spieniężyć. Tak wędrowali z miasta do miasta, korzystając z gościnności różnych ludzi, aż w Ankonie wyszukali ajenta pewnego bankiera weneckiego Quinctiliusa), który na zastaw relikwji, przywiezionej z Ziemi Świętej dał im 200 koron w dwóch ratach.

Teraz mogła kalwakada raźniej ruszyć w drogę i przez Pisaro, Ariminium, Rawennę i Ferrarę dostała się dnia 3 kwietnia w samą Wielkanoc do Wenecji. Stąd ruszył książę do Polski i już dnia 7 czerwca 1584 roku stanął w swym ojczystym Nieświeżu.

Mamy tedy przed sobą całą podróż Radziwiłła, mamy wszystkie stacje wśród drogi, lecz nie znajdujemy wśród nich Padwy, ani też spotkania się księcia z rabinem. Słyszymy wprawdzie o tem, że książę wskutek rabunku pozostał bez grosza, że szukał bankiera, by zastawić ostatni przedmiot, jaki miał jeszcze przy sobie, lecz bankierem tym był chrześcijanin, a przedmiotem relikwja, którejby książę, wracający z pielgrzymki, nigdy nie powierzył Żydowi, ale którejby również żaden rabin nie przyjął w zastaw lub przechowanie.

Największym jednak szkopułem, o który rozbija się opowiadanie o spotkaniu księcia z rabinem, to data pielgrzymki (1854); w tym roku był już nasz Saul Wahl wszechpotężnym kupcem na Litwie i wcale nie potrzebował niczyjej pomocy. (C. d. n.).

STEFAN POMER.

Frunza Werda

Pod takim dziwacznym i enigmatycznym tytułem wydał młody poeta żydowski J i c c h o k P e r ł o w tom wierszy (Nakład „Konturen", Warszawa 1932. Str. 102), o których należy odrazu powiedzieć, że są niezwykłe i porywające. Jest to zaiste najciekawsza książka poetycka, jaka się pojawiła w ostatnich czasach nie tylko na przestrzeni literatury żydowskiej, ale bodaj, że trudno dla niej znaleźć odpowiednik w całej literaturze europejskiej. Jednego chyba wymienić można poetę, pod którego wspaniałemi auspicjami postawić trzeba tego skromnego, żydowskiego debjutanta. Myślę o Haringerze. O Jakóbie Haringerze, genjalnym i jedynym w swoim rodzaju, współczesnym liryku niemieckim, u nas niestety prawie, lub też zupełnie nieznanym. Kto to jest Haringer? Powiedziano o nim „Haringer ist der Dichter, wie er uns nottut". Kryształowy liryk. Samotnik i cygan, żyjący na odludziu w Salzburgu i wysyłający stamtąd w świat wiersze o niezwykłej bezpośredniości, szczerości i autentyczności lirycznej. Łączą się w nim Heine i Rilke. Każdy jego wiersz to rewelacja, spowiedź, modlitwa i przekleństwo. Haringer to poeta nawskroś i aż do szpiku kości. Poeta mój, twój, poeta nas wszystkich. O tym tedy Haringerze musi się myśleć przy czytaniu „Frunzy Werdy". Już choćby przez sam ten dziwaczny, samowolny, przekorny, epatujący tytuł. Tytuł, który oznacza po rumuńsku: „zielony liść", a którym Perłow pseudonimuje swoją Egerję, swoją Beatrycze i Laurę. Właśnie Laurę! Ową konwencjonalną bogdankę powszeczasowych wierszy. Tę Laurę, której imię stało się liczmanem tylu mdłych wierszy, a która pomimo wszystko zachowała swój drapieżny urok. Od Laury przecież rozpoczyna się mitologja bogdanek poetyckich. Laura stała się siłą fatalną liryki. Laurato fatum poezji. Takiem fatum, nieuchronnem i nieodwróconem jest u Perłowa jego Frunza Werda. Wszystko, co się dzieje i jest, dzieje się i jest przez Frunzę Werdę. Perłow ma tę odwagę poetycką, aby ze swoich najosobistszych i najprywatniejszych uczuć budować wszechświat. I w tem przypomina Haringera. I przez to jest prawdziwym, autentycznym poetą.

Człowiek, który kocha — powiada Pascal w „Rozprawie o miłości" — ma inną duszę, niż kiedy nie kocha. Miłość podnosi go. Wypełnia go jakaś wielkość. To „podniesienie" przez miłość, to rozszerzenie się psychiki poetyckiej obserwujemy u autora „Frunzy Werdy", gdy pod wpływem swego miłosnego opętania, tworzy dla siebie zamknięty, koszmarny, absurdalny świat tragicznego zatracenia. Żeby nie nadużywać gołosłownych określeń, spróbuję sparafrazować kilka fragmentów tych przejmujących liryków.

Zaczyna się ten tomik od ślicznej inwokacji do wielkiego maga majaków i szału Edgara Allana Poe'go:

„O, bracie mój, poeto, Edgarze Allan Po,
Leży znów przedemną księga twego życia
przeczytana
I cała moja męka, krwawy ból i zło
W tej godzinie nocnej wyją rozełkane;
Bo ciebie tak, jak mnie beznadziejnie los
połamał
O, bracie mój, poeto, Edgarze Allan Po!"

Edgar Allan Poe patronuje poecie, jako alkoholiczny bohemien, jako samotny, nieszczęśliwy człowiek, ale też jako odtrącony kochanek Eleo-

KRZYWE ZWIERCIADŁO.

DROŻDŻE

Przysłowie mówi „rośnie jak na drożdżach". Ma to dosadnie określić szybki, niespodziany rozrost. Drożdże bowiem przyspieszają „fermentację" i są tym czynnikiem, który nadaje rozrostowi właściwy — a może i niewłaściwy — pęd. Naturalnie, że te drożdże muszą być prima sorty inaczej zaczyn gaśnie i marnieje w samym założeniu. Wtedy słusznie rzec można, że „z tej mąki chleba nie będzie". Wina leży naturalnie w nieudolności drożdży.

Myślę tu tylko o chlebie.

Ale nietylko ta nasza „bułka codzienna" zależna jest od drożdży, ich ilości a zwłaszcza jakości. Nasze „życie codzienne" aby nabrało należytego pędu też potrzebuje „pośrednika pędnego" — swoistych drożdży, które przyspieszają proces rozrostu. Nie wystarcza nam bowiem żółwi krok ewolucji, chcemy iść prędko, w olimpijskiem tempie, rekordowo, inaczej — sądzimy — że się spóźnimy w tym wyścigu.

Pytanie tylko dokąd się tak spieszymy. Ku czemu się przemy z zapartym oddechem. Jaki nam przyświeca cel?

Gdzie jest meta, gdzie srebrnobiała taśma, którą ludzkość ma przerwać? Kto z kim konkuruje o tytuł mistrza — o ten złoty czy inny cenny żeton pierwszeństwa. O co idzie bieg?

O osiągnięcie **placu boju!**

Dosłownie!

Ku „bohaterskim" wyczynom po których pozostają „pomniki nieznanych żołnierzy" — po których zostają znane już kaleki i sieroty, — rwie się szalona fala. Ku pobojowiskom, na których pokotem legnie tysiące istnień „dla chwały oręża". Tak — oręża!

Cudowne określenie. Na świetlne transparenty je dać i na City w Londynie, na bulwarach w Paryżu, na Wall Street w New Yorku z tysiąca reflektorów je wyświetlić. Nie ominąć Berlina, Moskwy, Rzymu i Tokio! Kto spóźni — powinien popełnić harakiri. Bo idzie o „chwałę oręża". I o złoto.

Niema obawy, — nikt z „zainteresowanych" nie spóźni, nie ominie sposobności. Każdy zgłosi akces, jak do Gentleman agrement. Może nawet szybciej i chętniej. Bo „oręż" to jest wielkie słowo — nieomal sławo-czyn.

* * *

Gentleman! To już nie synonim kratkowanego haweloka, monoklu, fajeczki i właściciela spleenu. Nie. Nawet nie członka Jockey-Clubu.

Gdzieśtam. Gdziekolwiek dziś spotkasz — na Rivierze, w Szwajcarji, nad jeziorem Garda czy w innej jakiejś proletarjackiej dziurze, — tuzin takich gentlehommes wiedz, że to napewno nowa zbawcza konferencja międzynarodowa. W miejscu nieodstępnej fajki — nieodstępna teka, zamiast spleenu i wyrazu znudzenia — wyraz tajemniczości kratkowany mantel zastępuje dobrze skrojony frak. Golf czy inny hockey nie animuje, totalizator nieczynny, choć idzie o najwyższą stawkę, — bo ta konie, — aczkolwiek rasowe, biegnące nie bez dopingowania „opinji publicznej", hodowane w ciepłych i wygodnych stajenkach, przy pełnych i zasobnych żłóbkach często gęsto nie dobiegają do mety. Jakiś defekcik i ciche wycofanie się z biegu.

Na szczęście!

* * *

Te bowiem konferencje, zjazdy, rozmowy, śniadanka, to są drożdże, na których urósł ma ludzkość do niebywałych wyżyn. One mają spowodować ten zbawczy ferment, będący motorem wzrostu i rozrostu. A czy podołają?

Ferment naturalnie!

Gleba nasza zarosła chwastem. Gleba nasza skamieniała, twarda, nieżyzna, — choć rzęsiście pokropiona całemi cysternami krwi. Sentencja, że krew przelana nie idzie na marne, dawno już zbankrutowała, narówni z hasłem wolności i równości. Tę glebę miała przeorać **dobra wola,** a jej wyrazem miały być konferencje, zjazdy, ligi. A po każdej konferencji pozostaje jedynie nowa bruzda po każdej lidze nowy rów. A gdy oni złączą bruzdy i rowy — powstanie śliska stroma przepaść. Takiej przepaści przebyć nie można. Ją musi się wypełnić nową masą poległych. Inaczej nie będzie przejścia inaczej narody nie zdołają sobie podać rąk do zgody. Tragicznie.

Co dały wszystkie od 14 lat prowadzone konferencje, posiedzenia, zjazdy, rozmowy — ba układy, które zostały na papierze? Jaki jest ich wynik i efekt?

Zatracenie linji orjentacyjnej, zatarcie granicy między jasnem a ciemnem. Rozrost ekspanzji sowietów, narodziny faszyzmu i jego ciernista droga w nicość, zepchnięcie Niemiec od Rathenaua ku Hitlerowi, triumf terroru, kryzys światowy i niemoc światową, bezrobocie i dumping, zatorowanie drogi różnym Habsburgom i Hohenzollernom, by „nie mogąc dłużej patrzeć na udrękę ukochanych swoich ludów" wstąpić mogli znowu na arenę życia po gruntownej przebudowie struktury wewnętrznej zakończonej szumnym pogrzebem demokracji. Niedługo czekać a trzepotać zaczną chorągwie „ich królewskich mości" dla szczęścia wiernych poddanych.

Efekt niemały. Regeneracja w pełni.

* * *

Bezsilni, bezwolni, apatyczni, znękami zbaczamy z bitego gościńca życia, szukając na krętych ścieżkach nieznanego nam jutra, nie wiedząc, że w splocie ścieżek i w braku drogowskazów zgubimy się w zupełności.

A insi wielcy, dyrygenci i orkiestra świata bezmyślnie wygrywają skoczne melodyjki, w takt których świat tańczy w zaczarowanym chocholowskim kręgu, nie widząc, że z za pleców urasta do niemożliwych rozmiarów groźna postać Atylli.

Tragiczna zabawa w pełni!

Przypomina mi się stara chasydzka anegdota. Dwóch chłopców bawiło się w konie. Jeden był woźnicą, drugi rzecz jasna koniem. Woźnica narzucił koniowi uzdę ze sznura, wziął biczyk do ręki i jazda. Heta — wiśta — wio. Koń rozumiał jedno. Na komendę. Stawał posłusznie na „trrr". Nadszedł czas obiadu. Woźnica zarzucił swoje lejce na płot, wetknął obok biczyk, przywiązał konika i poszedł na obiad. Koń stał i czekał.

Tymczasem matka, widząc, że się synek spaźnia, wyszła przed dom i woła. „Chaskele, Chaskele". Konik pyta: „co"? Czemuż nie idziesz jeść jest, już późno? — pyta matka.

Nie mogę — mówi mały Chaskel.

Dlaczego?

Przecież jestem koniem!

* * *

Czy i nas zaprzęgli? Nas biedne — jak mały Chaskele — koniki?

Krynica, w sierpniu 1932. **I. Fleischmann.**

John Dos Passos

Konstrukcja i forma powieści, czynnik równie ważny — w znaczeniu głębszej, istotnej ważności — jak treść, stanowi jej część integralną i najtrudniejszą zarazem. O kamienne rafy konstruktywnego opanowania płynej treści rozbił sobie głowę niejeden pisarz — bez możności pokonania ich. Trzeba pamiętać, że jedynem tworzywem formalnem pisarza jest słowo. Ono obmurowuje, osklepia pewną rzeczywistość, wydziela pewne wycinki rzeczywistości — prawdziwej lub urojonej, poczętej w fantazji twórcy — tak samo nieodwołalnie i ostatecznie, jak dłuto plastyczną wizję rzeźbiarza, pendzel i farba barwne odczucie malarza. Powieść zamyka świat cały w łańcuchu zdań, najrozmaitsze, dalekie od siebie w czasie i przestrzeni wydarzenia mieszczą się na stronicy książki; i jedynie sposób rozmieszczenia, prężna dynamika elementów formalnych sprawia a raczej sprawić powinna, aby z tych zdań, z tej stronicy czytelnik odbudował sobie taką rzeczywistość, jaką zamierzał zamknąć w nich twórca.

Dziś zwłaszcza, w okresie najwyższego, ktoby wiecej nie szczytowego rozwoju powieści, po którym może nastąpi już załamanie tego gatunku sztuki pisarskiej, walory formalne iść muszą ręka w rękę z wartościami treściowemi, aby ściągnąć i skupić uwagę czytelnika. Stare formy artystycznego wyrazu nie wystarczą niekiedy dla rzutowania na papier ogromnych, dziejowych perspektyw i wirów, które coraz częściej z nudnych kart historycznych podręczników przechodzą na teren powieści: stąd coraz częstsze w literaturze lat ostatnich odstępstwa od utartego szablonu królującej do nie dawna wszechwładnie powieści psychologicznej.

Jedno z czołowych miejsc pośród nowatorów i konstruktorów powieści zajął w latach ostatnich pisarz amerykański John Dos Passos. Wraz z Sinclairem Lewisem i Dreiserem reprezentuje on „najwyższą klasę" pisarzy Ameryki. W przeciwieństwie jednak do tamtych dwóch, którzy nie wyszli poza zasięg powieści psychologicznej, w najlepszem zresztą tego słowa znaczeniu, stworzył Dos Passos zupełnie nowy typ powieści.

Na czem polega oryginalność techniki pisarskiej Dos Passosa? Oto w powieściach jego nie mamy do czynienia z jednolitym wątkiem, rozwijającym się wokół osoby głównego bohatera lub bohaterki. Takiego wątku a raczej takiej ogniskowej, w promieniu której skupiają się prawie wszystkie wydarzenia, brak u niego zupełnie. Jego powieści mają krąg o wiele szerszy. Są to jak gdyby ponadpowieści, obejmujące kilka tematycznych wątków, z których każdy stanowi dla siebie oddzielną, zamkniętą całość. Pozorną jedność rozbija autor na wielobarwną, wielokanciastą wielość, w ocean losów zapuszcza bystrą sieć analizy i z jej pomocą dobywa na powierzchnię obrazy życia ludzkiego na najróżniejszych stopniach drabiny społecznej. W luźnych opowiadaniach, dłuższych

nory. Wśród ekstatycznych inkantacyj pojawia się tedy Frunza Werda, fatalistyczna wzgardliwa i nieosiągalna kochanka poety, jak Eleonora Poe'go.

„Myszy piszczą w każdej szparze,
Zimno u mnie, brudno, bieda —
Obłęd gra mi na gitarze:
— Frunza Werda... Frunza Werda"...

Albo równie proste i przejmujące rytmy:

„Frunza Werda,
Przebacz mi ten wiersz, co szlocha,
Przebacz mi, przebacz —
Nie poradzę na to, że cię kocham,
Przebacz, Frunza Werda"...

Tak snują się te ekstatyczne samobiczowania w prostych, skromnych, jasnych, bezpośrednich wierszach. Egzotyczne imię kochanki rozżarza ich temperaturę do białości; zawadjacka poza wagabundska dodaje im wdzięku, syci je autentyczną melancholję i otacza romantyczną mgiełką:

„W każdem mieście, w każdym kraju
Jest szynk, a w nim, jest stolik w ciemnym kącie,
Pod ścianą, z której się wilgoć sączy —
Tam włóczęgi swoją mękę i swą hańbę zapijają".

Ta urocza prostota ujmuje i porywa. Ta odwaga, żeby być sobą. Żeby w zgiełku i zamęcie haseł i programów, które zaprzątają najmłodszą poezję żydowską, wystąpić ze swoim własnym, wyłącznym i osobistym światem poetyckim. Tak czyni Perłow i to jest najpowszechniejsza, bo arcyludzka poezja. Trzy rzeczy musi poeta. Najpierw: musi kimś być — potem: musi siebie odnaleźć — i wreszcie: musi siebie wypowiedzieć. Jeśli to komuś jest dane, to taki zyskał trzykrotną łaskę Muz. Perłow ją zyskał.

Nie oszczędzaj małej kwoty na abonament „Nowego Dziennika". Brak dobrej informacji może Cię kosztować znacznie więcej!

Dziś, w niedzielę dnia 14 b. m.
ZABAWA OGRODOWA na „Lipinówce"
w Czernej obok Krzeszowic.
Początek o godz. 3 popoł. Dochód przezn. na rzecz Ezry Chaluc.

i krótszych, maluje losy całego szeregu jednostek z doskonałym opisowym objektywizmem. Żadnych rozczuleń, żadnych łez, żadnych histerycznych krzyków. Kalejdoskopowy, gigantyczny obraz życia całej generacji, bolesność życia ukazana od zewnątrz, od strony drobiazgowej analizy, tragizm wyłania się z samego toku opowiadania. Brak zaś ciągłości, niespokojną fragmentaryczność wynagradza stokrotnie rzeczowe podejście do człowieka i jego najdrobniejszych przeżyć.

Już w „Manhattan Transfer", powieści, która uczyniła Dos Passosa sławnym, zastosował on tę metodę. Rozwinął i pogłębił ją w dwóch dalszych powieściach: „42 równoleżnik" oraz w ostatniej, noszącej w amerykańskiem wydaniu tytuł „Rok 19-sty", w przekładzie niemieckim: „Na ruinach"*). (Sądzę, że i polski przekład mimo kiepskich czasów jest już w drodze).

W książce tej, powieści dwóch kontynentów, odtwarza pisarz z przeszywającą wnikliwością dzieje kilku przeciętnych, zwykłych ludzi: amerykańskiego marynarza, rzucanego z okrętu na okręt, błąkającego się w beznadziejnej, smutnej wędrówce po morzach i lądach i ginącego wreszcie marnie podczas bijatyki w jakimś szynku; żołnierza-ochotnika z U. S. A., który w służbie sanitarnej znalazł się we Francji i Włoszech (cudowne, zwięzłe opisy miast włoskich), potem raz jeszcze już w stopniu kapitana wysłany zostaje do Francji; córki pastora angielskiego, która jako siostra Cz. Krzyża dostaje się do Francji i w nerwowej ucieczce od samotności daremnie szuka bliskiego sobie człowieka; młodej panny z zamożnego domu, dzielnej, przekornej, nieco zwarjowanej i bardzo nieszczęśliwej, zagnanej również podczas wojny do Europy; żydowskiego, radykalnego robotnika i działacza i jego nieustraszoną, bohaterską walkę przeciw kapitalizmowi i wojnie. Opowiadania o tych ludziach zawarte są w kilku zupełnie odrębnych powieściach, przyczem autor nie zachowuje ciągłości jednego opowiadania, przerywa jego tok, rozpoczyna drugie, trzecie, potem wraca znów do pierwszego itd. Prócz tego, w krótkich, skondensowanych szkicach, utrzymanych w stylu telegraficznym, występują inni ludzie, inne losy, niekiedy znane i wybitne jednostki, jak Roosevelt, Wilson, Morgan. Ale i na tem nie koniec. Książkę uzupełniają wstawki, pozornie nie mające związku z właściwą jej treścią i losami jej protagonistów, w rzeczywistości najsilniej z nią złączone, zastępują one bowiem to, co się nazywa zwykle tłem, i w innych powieściach zaznaczone jest w samym przebiegu akcji. Są to niejako przekroje, cięcia w żywy miąższ zdarzeń, olśniewające racami błyskawic. Wstawki te są dwojakiego rodzaju. Twarde „Oko kamery" rejestruje równoczesne zdarzenia chwili w sposób fotograficzny, zdyszany, bezwzględny, „Światowy Przegląd Tygodniowy" w jaskrawych wycinkach z ogromnej rubryki pism i gazet daje żywą kronikę wypadków, które w tym czasie miały miejsce: rzecz dzieje się w epoce wojennej, rok 1917, 18, 19, epoka przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, potem zawarcie złowrogiego pokoju.

Są ustępy, najsilniejsze i najciekawsze w tej arcyciekawej książce, w których ludzie z jednej opowieści wkraczają na karty drugiej, losy ich zahaczają się i splatają z sobą, nieraz w tragicznem powikłaniu. Nie to jest jednak klamrą, sprzęgającą dzieje jednostkowych istnień w zbiorową księgę istnienia. Klamrą tą jest chęć zobrazowania środowiska, zagęszczonej, dusznej atmosfery tych lat, chęć ukazania w ostrych zygzakach prawdy o nieszczęsnem pokoleniu młodych ludzi, żyjącem na ruinach wszystkiego, co było przedtem wartością stałą i dawało oparcie.

To właśnie, że luźne opowiadania połączone zostały pewną swoistą więzią konstrukcyjną, to, że każde z nich stanowi tylko część wielkiej epopei, decyduje o oryginalnym uroku tych powieści i ich kolektywnym charakterze. Kolektywnym dlatego, że z poza przeciętnych losów wyłania się niezatarty, mocny obraz całego rozwichrzonego, zgorączkowanego świata i jego tragiczne zawieszenie nad fermentującą otchłanią wulkanicznych sił. Tak bowiem tylko, jako historję ginącego świata należy pojmować ostatnie dzieło Dos Passosa, dzieło, w którem mocą artystycznego wyrazu zwyczajność została podniesiona na tę wyżynę, skąd roztacza się już przejrzysty widok na splątany labirynt dróg i ścieżek, jakiemi przelewa się nieogarnione, krnąbrne życie.

Wanda Kragen.

*) John Dos Passos: Aus den Trümmern. 1932 Verlag Fischer.

Gra o trzy miljardy dolarów

Sensacyjne kulisy konferencji imperjalnej. — Wpływ płci pięknej na cła zbożowe. — Walka Stanów Zjednoczonych.

Dopiero teraz, po zamknięciu brytyjskiej konferencji imperjalnej w Ottawie, można rzucić okiem na kulisy konferencji i naszkicować niezmiernie ciekawe, pikantne, a zarazem wręcz sensacyjne tło, na jakiem toczyły się doniosłej wagi obrady. Często nawet te pikantne szczególiki przybierały rozmiary wprost groteskowe, zwłaszcza, jeżeli zważyć, pomijany dotychczas kłopotliwem milczeniem przez angielskie czynniki miarodajne fakt, że kulisy Ottawy zbudowane zostały przez kogoś, kto w okresie trwania całej konferencji stał w jej cieniu, a przecież wywierał potężny wpływ na stanowisko niektórych dominjów. Wielki cień rzucał „ten trzeci", potężny „wuj Sam". Na paradoks zakrawa może fakt, że najliczniejszą delegacją na konferencji ottawskiej była delegacja... amerykańska. Ta gra za kulisami, gra w cieniu, była grą o wielką stawkę, o 3 miljardy dolarów udziału w handlu światowym. Jednocześnie zaś była to pozycja dla Ameryki niezwykle wygodną, bo delegacja U. S. A. choć ukryta w cieniu, ale związana tysiącznemi niewidzialnemi nićmi z poszczególnemi delegacjami dominjów, miała możność przeprowadzania takich posunięć, które zaważyły na ostatecznym wyniku konferencji. Delegacja amerykańska, występując jako potężny odbiorca i dostawca, była w możności dyktowania niektórym dominjom swych żądań celnych, które następnie znajdowały odbicie w oficjalnych obradach konferencji. Dzięki tej polityce rozbieżności interesów gospodarczych poszczególnych części Imperjum Brytyjskiego wystąpiły w pierwszem stadjum prac konferencji z niezwykłą siłą, a konflikty międzydominjalne zarysowały się bez osłonek z całą jaskrawością.

Ale kulisy konferencji ottawskiej kryją wiele jeszcze innych pikantnych szczególików, wśród których nie można przemilczeć o wpływie... płci pięknej na te doniosłe obrady. Szereg delegatów zarówno w Anglji, jak i dominjów przybył na konferencję w towarzystwie swych żon, odgrywających wybitną rolę w życiu politycznem i społecznem Wielkiej Brytanji. Zwłaszcza ożywioną działalność rozwinęła w czasie konferencji ottawskiej żona ministra handlu Anglji, Runcimana, która od r. 1928 jest członkiem Izby Gmin, a która bardzo energicznie zwalczała cła żywnościowe. Oświadczyła ona w czasie toczących się nad tą drażliwą sprawą narad, że kobiety angielskie nigdy nie zgodzą się na te cła i zwalczać będą każdą próbę ich realizacji i każdy rząd, któryby je forsował. Zdaje się dzisiaj nie ulegać wątpliwości, że energiczne stanowisko pani Runciman, za którą stały żony delegatów angielskich, wpłynęło na postawę delegacji brytyjskiej wobec żądań Australji w tej sprawie.

Dość sensacyjnie zachowała się na konferencji delegacja Irlandji, która przez cały czas jej trwania była czynnikiem prawdziwego fermentu, dezorjentując wszystkie delegacje swemi nagłemi i nieoczekiwanemi posunięciami w tych czy innych sprawach. W pewnym nawet momencie delegacja złożyła prezydjum konferencji oficjalne ultimatum, grożąc opuszczeniem obrad na wypadek odrzucenia jej żądań w sporze celnym irlandzko-brytyjskim.

Wreszcie pod koniec kilka drobniejszych, acz niepozbawionych pikanterji szczegółów na tle konferencji ottawskiej. A więc inauguracja obrad rozpoczęła się przy donośnych okrzykach demonstracji bezrobotnych przed pięknym gmachem parlamentu, w którym odbywały się obrady. Delegaci brytyjscy uważali to za zły prognostyk dla rozpoczynającej się konferencji. Gospodarz, premjer kanadyjski p. Bennet złośliwe uwagi delegatów brytyjskich zbył kłopotliwem milczeniem, a w międzyczasie demonstranci zostali usunięci z przed gmachu parlamentu.

Po ekscesach antyżydowskich w Tunisie

Paryż (ŻAT) Podniecenie w Sfaks (Tunis), gdzie w końcu lipca wybuchły ekscesy antysemickie, trwa w dalszym ciągu. Wzmocnione oddziały policji patrolują po ulicach, aby nie dopuścić do nowego wybuchu rozruchów.

Wśród Arabów rozpowszechniane są pogłoski, zmierzające do spotęgowania nastrojów żydożerczych. Opowiada się naprzykład, że Żydzi ponoszą odpowiedzialność za palenie meczetów w Rosji Sowieckiej. Na pewnego lekarza żydowskiego rzucono oszczerstwo, iż zamordował swego arabskiego pacjenta. Dochodzenie stwierdziło, iż Arab ten zmarł śmiercią naturalną.

Sąd arabski w Sfaks skazał kilku Arabów, którzy brali udział w ekscesach na karę więzienia od kilku dni do 3 miesięcy. Również dwóch Żydów, którzy się bronili przeciwko napastnikom arabskim, skazano na 30 dni aresztu każdego.

Przeciwko akcji bojkotowej we Wiedniu

Wiedeń (ŻAT) Gmina żydowska we Wiedniu zwróciła się z memorjałem do władzy prokuratorskiej, w którym wskazuje na podburzającą agitację prasy hackenkreuzlerowskiej. Prasa ta ogłasza rzekome dane statystyczne w różnych dzielnicach Wiednia z wyrażnemi intencjami bojkotowemi.

Państwowy związek Żydów niemieckich

Berlin (ŻAT) Z inicjatywy związku gmin żydowskich w Prusiech odbyła się w tych dniach narada wydziałów finansowych wszystkich większych krajowych związków gmin żydowskich w Niemczech. Narada ta uważana jest za dalszy krok w kierunku utworzenia państwowego związku Żydów niemieckich.

60-lecie profesora Sobernheima

Znany orjentalista prof. Dr. M. Sobernheim ukończył dnia 13 bm. 60-ty rok życia. Sobernheim jest prezydentem Towarzystwa dla rozwoju nauki judaistycznej i jest autorem szeregu dzieł z dziedziny orjentalistyki zwłaszcza języków semickich.

Król Faisal w Genewie

Genewa (ŻAT) Król Iraku Faisal oczekiwany jest w najbliższym czasie w Szwajcarji, gdzie zabawi aż do sesji zgromadzenia Ligi Narodów. Król Faisal obecny będzie na Zgromadzeniu Ligi Narodów podczas uroczystego przyjęcia Iraku do Ligi. Na wniosek angielskiego ministra spraw zagranicznych, sprawa ta umieszczona została na porządku dziennym Zgromadzenia. Jak przypuszczają, Irak przyjęty będzie do Ligi Narodów bez sprzeciwu i bez żadnej dyskusji.

Przedłużenie zakazu zgromadzeń i noszenia broni w Jerozolimie. Zgodnie z rozporządzeniem komisarza okręgowego w Jerozolimie przedłużony został na dalsze 3 miesiące zakaz odbywania zgromadzeń i noszenia broni w Jerozolimie.

Finanse rządu palestyńskiego. Zgodnie z sprawozdaniami, które obecnie zostały ogłoszone, dochody rządu palestyńskiego za okres pierwszych trzech miesięcy rb. wyniosły 657.289 f. szt., wydatki zaś — 511.655 f. szt. W marcu dochody wyniosły 291,170 f. szt., wydatki zaś — 218,158 f. szt.

Zapis chrześcijańskiego sędziego na rzecz żydowskich instytucyj. Zmarły sędzia sądu najwyższego Varley Placek z Nowego Jorku, zapisał w testamencie po 1000 dolarów na rzecz sześciu instytucyj żydowskich.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

P. Prezydent w Częstochowie

Pan Prezydent Rzplitej weźmie udział dn. 15 bm. w uroczystości 550-lecia obrazu w Częstochowie.

Panu Prezydentowi towarzyszyć będzie jako reprezentant rządu i premjera Prystora — min. WR. i OP. pos. Jędrzejewicz.

Ponadto p. Prezydentowi Rzplitej towarzyszyć będą w podróży członkowie domu cywilnego i wojskowego: szef kancelarji cywilnej dr. Hełczyński, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, ks. kapelan Bojanek oraz adjutanci przyboczni.

Pożyczka dla Warszawy

Szwajcarska firma samochodowa „Saurer" zwróciła się do magistratu warszawskiego o podjęcie pertraktacyj w sprawie dostawy taboru autobusowego dla Warszawy na warunkach kredytowych i sfinansowania pożyczki miejskiej na ogólną sumę 3 miljonów dolarów.

Jak się zdaje, transakcja ta dojdzie obecnie do skutku, przyczem pożyczka w 70 proc. realizowana będzie w towarze, w 30 zaś — gotówką.

Tragedja rodziny żydowskiej

Ze Lwowa donoszą o niezwykłej tragedji rodziny Salomona Izaka Goldberga. Dnia 11 bm. minął miesiąc, gdy zginął straszną śmiercią 11-letni syn Goldberga, przejechany przez tramwaj. W ub. czwartek 11 sierpnia br. nowy okropny cios dotknął rodzinę Goldberga. Oto ojciec rodziny 50-letni Goldberg konwojował wóz ciężarowy naładowany papierem. Na ulicy Trybunalskiej Goldberg spadł z platformy wozu na bruk. Upadek był fatalny, gdyż Goldberg uderzył głową o kamień, doznając wstrząsu mózgu. Przewieziony do szpitala, Goldberg nie odzyskawszy przytomności zmarł. Zmarł 11 sierpnia, prawie w „Szloszim" (30 dni) po zgonie syna.

Nowa afera notarjalna we Lwowie

Donosiliśmy onegdaj o samobójstwie urzędnika notorjalnego Jabłońskiego, zajętego u rejenta dra Adama we Lwowie. Jabłoński popełnił samobójstwo w chwili, gdy zarzucono mu, że zdefraudował 10.000 zł. Pieniądze te, egzekwowane z tytułu protestowanych weksli miały wpłynąć do Kasy Miejskiej, co się jednak nie stało. W liście pozostawionym przez Jabłońskiego zaprzecza on zarzutowi, jakoby dokonał malwersacji. Warto zauważyć, że Jabłoński pracował przy odnośnym oddziale pieniężnym zaledwie jeden miesiąc. Żył on bardzo skromnie i w przeszłości nigdy nie był karany. W związku z nadużyciami prowadzą władze policyjne nadal energiczne śledztwo.

Setki tysięcy strat wskutek pożarów

W Łodzi wybuchł groźny pożar z powodu krótkiego spięcia w fabryce N. Tykocinera przy ul. Sienkiewicza 10. Pożar strawił 2 piętra. Straty wynoszą przeszło 400.000 zł.

Drugi pożar wybuchł w fabryce braci Piotrkowskich przy ul. Pomorskiej 141. Duże zapasy towarów zalane zostały wodą.

Aresztowanie lekarza i aptekarza

W Buczaczu aresztowano lekarza kolejowego dra Bylickiego i aptekarza Dębskiego. Jak się okazuje, zarówno dr. Bylicki, jak i aptekarz Dębski stoją pod zarzutem fałszowania recept i nielegalnego handlu narkotykami. Fakt aresztowania dwóch znanych w Buczaczu obywateli, wywołał tam zrozumiałe wrażenie.

Umysłowo chora dziewczyna porzucona na ulicy

W Warszawie na ul. Marszałkowskiej w pobliżu dworca, znaleziono 18-letnią Ruchlę Rajzman, umysłowo chorą z Żabinki za Brześciem.

Rodzina, nie chcąc opiekować się chorą, przywiozła ją do Warszawy i porzuciła na ulicy. Dodać należy, że Rajzmanówna była prawie naga, jako jedyne ubranie miała tylko płócienny fartuch. Obłąkaną zaopiekowała się policja. Dziewczynę skierowano do lekarza powiatowego, który stwierdził ostry obłęd, niebezpieczny dla otoczenia. Chorą przewieziono d oszpitala Jana Bożego, gdzie jej nie przyjęto z braku miejsca. Odmówił przyjęcia również szpital na Czystem. Chora musiała przebywać trzy dni w komisarjacie, zamknięta w osobnej celi, zanim, naskutek interwencji wydziału zdrowia magistratu, szpital Jana Bożego zdecydował się Rajzmanównę przyjąć. Przeciwko rodzinie nieszczęśliwej dziewczyny wdrożono postępowanie karne.

Dziecko wydarte cudem z objęć śmierci

Donoszą o cudownem ocaleniu dziecka, które się dostało pod koła przejeżdżającego pociągu. Dramatyczna ta scena rozegrała się obok stacji kolejowej Nowosielce na linji kolejowej Nowy Zagórz—Stróże. W chwili nadjeżdżania pociągu osobowego ze Lwowa, ujrzano na torze kolejowym półtoraroczne dziecko jednego z letników. Dziecko najspokojniej w świecie bawiło się kamieniami, nie zdając sobie naturalnie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa. Niestety z powodu bliskości pędzącego pociągu nie było mowy o usunięciu dziecka.

Jednak stał się cud, gdyż dziecko rzucone zostało sprzęgłem lokomotywy między szyny i w pozycji leżącej pozostało aż do przejechania pociągu. Następnie wydobyto je całe i zdrowe. Dziecko doznało tylko nieznacznych kontuzyj.

Można sobie wyobrazić bezgraniczną radość rodziców, których dziecko wydarte zostało niemal z objęć niechybnej śmierci.

Dr med. Kalman FRIEDMAN
powrócił 102g
przyjmuje przy ul. Paulińskiej 16
Analizy lekarskie. — Tel. 161-01

RADJO

NIEDZIELA, 14 SIERPNIA 1932

Kraków (312.8) 10—10'10 Komunikat meteorologiczny. 10'15—12'55 Transmisja Zjazdu Strzeleckiego z Gdyni. 12'55—13'10, Polskie ustawodawstwo w zakresie higieny pracy" — dr. B. Nowakowski. 13'10—14 Poranek muzyczny z Warszawy w wyk. orkiestry Pol. Państw. pod kier. Aleks. Sielskiego. 14—14'15 „Bitwa warszawska w świetle źródeł zagranicznych" red. Jan Ignacy Targ. 14'15—14'30 Koncert orkiestry Wilkosza Wiesława. 14'30—14'50 „Należyta organizacja warsztatu rolnego" — inż. Witold Maringe. 14'50—15'05 d. c. muzyki Wilkosza z Warszawy. 15'05—15'25 Pogadanka dla rolników — p. Włodzimierz Kochmański: Przyczyny nieowocowania drzew i jak temu zapobiec". 15'25—15'40 d. c. koncertu orkiestry Wilkosza z Warszawy. 15'40—16'05 „Co się dzieje na świecie" — Jan Milewski i „Polowanie na rybki" — Jarosławski. 16'05—16'45 Gramofon. 16'45—17 „Lato, owoce i ludzie" — Eug. Guzik. 17—18 Koncert solistów. Wykonawcy: Maryla Jonasówna (fort.) Eugenjusz Maj (bar.) i L. Urstein (akomp.) 18—18'20 „Sowiźrzoł i stare baby" — ks. dr. Ferdynand Machay. 18'20—18'35 Gramofon. 18'35—18'50 Skrzynka pocztowo-techniczna. 18'50—19'10 Rozmaitości. 19'15—20'15 Uroczystości inauguracyjne z okazji 550-lecia Obrazu NMP. 20'15—21'50 Koncert Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Marja Mokrzycka (sopr.) i L. Urstein (akomp.), kwadr. literacki „Kokai, córka Kwanju" — Mieczysław Jarosławski. 21'50—22 Wiadomości sportowe. 22—22'40 Muzyka taneczna 22'40—22'54 iWadomości bieżące. 22'45—22'50 Wiadomości sportowe. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 10—15'05 p. Kraków. 15'05 „Jak zapobiegać stratom przy odchowie prosiąt ssących" — p. M. Karczewska. 15'5—15'40 p. Kraków. 15'40—16'45 p. Kraków. 16'45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — inż. Kacprowski. 17—18'20 p. Kraków. 18'20 Piosenki Krukowskiego. 18'35—20'55 p. Kraków. 20'55 „Kokai, córka Kwanju" — M. Jarosławski. 21'10—23'30 p. Kraków.

Katowice (408.7) 10—14'30 p. Kraków. 14'30 Odczyt religijny. 14'50—18'40 p. Kraków. 18'40 Audycja skautowska. 19—22'50 p. Kraków.

Lwów (380.7) 10—16'45 p. Kraków. 16'45 „Rodoc — zapomniany satyryk" — p. J. Hrubówna. 17—18'35 p. Kraków. 18'50—23'30 p. Kraków.

Tallin (298.8) 12'10 Koncert. 17'40 Gramofon. 18 Koncert. 21 Muzyka lekka.

ECHA ZE ŚWIATA

Tragedja wnuczki admirała Robertsa

W jednym ze szpitali paryskich zmarła onegdaj hrabina Dast, wnuczka sławnego admirała angielskiego lorda Robertsa. Do szpitala tego, przeznaczonego dla biedoty paryskiej, przewieziono hrabinę Dast w stanie nieprzytomnym. Chcąc popełnić samobójstwo, zażyła zbyt dużej dozy środka nasennego. Hrabinę znaleziono już prawieże w agonji na cmentarzu Saint-Quan obok jej grobowca rodzinnego. Obok niej leżały dwa listy: jeden do komisarza policji, a drugi do jej adwokata.

Jeszcze do niedawna była hrabina Dast jedną z najwytworniejszych dam arystokracji angielskiej. Przed kilku laty opuściła swego męża hrabiego Dasta i wszczęła przeciwko niemu kroki rozwodowe. Jej położenie materjalne było niezwykle smutne. straciła bowiem cały swój majątek, a ostatnio gospodarz jej mieszkania wyrzucił ją na bruk. Jej adwokat wniósł skargę przeciwko eksmisji, a sąd uczynił zadość skardze, skazując równocześnie gospodarza na 30,000 franków tytułem odszkodowania. Gospodarz jednakowoż rekurował do wyższej instancji, a sprawa przewlekała się. W międzyczasie hrabina cierpiała nędzę i niedostatek. objęła posadę modelki w jakimś magazynie mód w Cannes, ale posadę tę straciła. Nie miała siły i postanowiła skończyć z swem życiem.

A zamach samobójczy popełniła właśnie w przededniu otrzymania olbrzymiego spadku. Jeden z jej przodków, żyjący w drugiej połowie XVIII stulecia, pozostawił w jednym z banków angielskich kwotę 30.000 franków z tem, że kwota ta miała być doniero teraz jego spadkobiercom wypłacona. Depozyt ten w międzyczasie urósł we fortunę bardzo znaczną, a hrabina była prawie jedyną aspirantką do spadku. Hrabina jednakowoż nie wierzyła wcale swemu adwokatowi, który stale ją zapewniał, że sprawa spadkowa znajduje się na jak najlepszej drodze. Teraz umarła właśnie w momencie kiedy wszystkie formalności spadkowe zostały załatwione.

Rintintin

Z Hollywood nadeszła wiadomość, że podczas zdjęć do filmu „Duma Legjonu" skonał pies filmowy Rintintin. Pies ten był naprawdę dumą legjonu braci aktorskiej, pracującej w przybytku X-tej Muzy. Rintintin zmarł niejako na posterunku, kończąc w ten sposób życie pełne sławy. Rintintin był bowiem gwiazdą filmową, która nie zbladła, gdy niemy film ustąpić musiał dźwiękowcom. Jak każdy wielki aktor powtarzał siebie samego, grając wciąż wierność. Grał tę swoją rolę psa wiernego, ratującego swego pana, albo dziecko niewinne tak rzetelnie, jak Greta Garbo potrafi odegrać rolę niewiernej kobiety. Był to artysta bez pozy i szminki. Czy mamy wyliczyć filmy, które Rintitin poprowadził do zwycięstwa i sławy? Były to może filmy może nieco monotonne, albowiem, podczas gdy ludzie wzajemnie się zdradzali, zabijali, wyrywali sobie dobytek i cześć, Rintitin był zawsze wierny, był niejako wcieleniem dobroci i szlachetności, symbolem rycerskości.

Nie wiemy, ile lat dożył Rintitin. Jedno tylko wiemy, że był chyba psem najszczęśliwszym na świecie. Zarabiał bardzo dużo, ale potrzebował bardzo mało. Nie gonił za chimerą sławy, zadawalał się tylko zwykłą miską, której mu chyba nie żałował jego pan. Wszystko co robił, robił tylko z miłości dla swego pana. Tak wiernym i bezinteresownym przyjacielem może być tylko — pies.

Radio w szkołach

Radjo znalazło szerokie zastosowanie w szkolnictwie w Czechosłowacji. Ilość szkół, posiadających aparaty radjoodbiorcze wynosi obecnie 2277 i zwiększa się stale. Stacje nadawcze w Pradze, Brnie, Bratysławie i Morawskiej Ostrawie nadają w godzinach przedpołudniowych specjalny program, przystosowany do potrzeb szkolnych, ułożony wspólnie przez dyrekcję radja i Ministerstwo oświaty. Praktyka kilkoletnia dowiodła, że programy radjowe cieszą się ogromnem powodzeniem w szkołach. zwłaszcza powszechnych i przyczyniają się bardo do rozwoju inteligencji u dziatwy szkolnej.

Olympia 1932
LOS ANGELES USA

Wioślarze i szermierze polscy zdobywają medale olimpijskie

Los Angeles. 13. 8. Dzisiejsze zawody rozpoczęły się finałowemi biegami wioślarskimi. W zawodach tych świetnie spisali się wioślarze polscy, którzy zajęli kilka punktowanych miejsc. w walce z najsilniejszemi osadami.

Zawody rozpoczęły się finałem czwórek ze sternikiem. Na starcie stanęły osady Polski, Niemiec, Włoch i Nowej Zelandji. Od startu objęła prowadzenie osada włoska, która na 500 m. miała już przewagę dwóch długości łodzi przed osadą niemiecką.

Polska wystartowała słabo i znajdowała się, na czwartek miejscu. Począwszy od 500 m. osady niemiecka i polska przyspieszają tempo, Niemcy zbliżają się do Włochów na jedną długość, zaś Polska wyprzedza Nową Zelandję, a później nawet wysuwa się na drugie miejsce tuż za osadą włoską. Na 1,400 m. Niemcy finiszem mijają Polskę i zbliżają się o 3/4 długości do osady włoskiej. Czwórka polska słabnie i rezygnuje z walki o lepsze miejsce.

Niemcy dopędzają Włochów zyskują kilka centymetrów przewagi i kończą bieg jako pierwsi. Czwórka polska zajmuje zaszczytne trzecie miejsce.

Wyniki: 1) Niemcy 7,19; 2) Włochy 7,91,2; 3) Polska 7,26,8; 4) Nowa Zelandja 7,32,6.

Mistrz Olimpjady amsterdamskiej zatrzymuje swój tytuł

W biegu jedynek walka o pierwsze miejsce rozegrała się między zwycięzcą olimpjady amsterdamskiej Australijczykiem Pearce'm i wioślarzem amerykańskim Millerem, który dopiero na ostatnich stu metrach opadł nieco z sił i pozwolił wyprzedzić się Australijczykowi. Wyniki: 1) Pearce 7,44,4; 2) Miller 7,45,2; 3) Douglas (Urugwaj) 8,31,6.

Wioślarze polscy na drugiem miejscu

W biegu dwójek ze sternikiem odbył się finał bez przedbiegów. Na starcie stanęły zespoły Polski, U. S. A., Francji, i Brazylji. Amerykanie prowadzili przez całą trasę, Polska szła pewnie na drugiem miejscu. Wioślarze polscy byli przemęczeni biegiem czwórek ze sternikiem, w którym startowali przed kilku godzinami. Wyniki: 1) USA 8,25,8; 2) Polska 8,31,2; 3) Francja 8,41,2; 4) Brazylja 8,53,2.

Trzeci sukces Polaków

W finale dwójek bez sternika Budziński i Mikołajczak prowadzili bieg od startu. Na 1000 m Anglicy wysunęli się na czoło Również osada Nowej Zelandji wyprzedziła osadę polską. Anglicy walczyli z Nowo Zelandczykami o pierwsze miejsce, osada polska z holenderską o trzecie. Wyniki: 1) Anglja (Edwards, Cliwe) 8,00; 2) Nowa Zelandja 8,02,8; 3) Polska 8,08,2; 4) Holandja 8,08,4.

Pływaczki amerykańskie triumfują

Konkurencje pływackie rozpoczęły się od skoków wieżowych pań. Trybuny wypełniły się do ostatniego miejsca. Wszystkie trzy medale w tej konkurencji przypadły w udziale przedstawicielkom Ameryki. 17-letnia pływaczka Poyton, zdobyła medal przed swą rodaczką Coleman, która przed paroma dniami zdobyła złoty medal w konkursie skoków z trampoliny. Na trzeciem miejscu znalazła się nowa gwiazda pływacka Ameryki Roper.

W konkursie brały udział trzy Europejki, z których Szwedka Sjökvist, zajęła czwarte miejsce, Dunka Larsen piąte, a Austrjaczka Epply siódme i ostatnie.

Wyniki: 1) Poytom (USA) 40,26; 2) Coleman (U. S. A.) 35,56; 3) Roper (USA) 35,22,2; 4) Sjökvist (Szwecja) 34,56; 5) Larsen (Danja) 31,96; 6) Kamakura (Japonja) 21,36; 7) Epply (Austrja) 26,76.

• • •

W dalszym ciągu odbyły się przedbiegi 400 m stylem dowolnym pań. I tutaj zaznaczyła się przewaga Amerykanek. Do finału zakwalifikowały się Amerykanki. Madison, Knight, Forbes, Południowo- Afrykanka Maakal, Francuzka Godard i Angielka Cooper.

Rekordzistka świata Madison, zwyciężyła we wspaniałym stylu, bijąc Maakal i Forbes. Czas 5,48,7. Drugi bieg wygrała Knight, która osiągnęła czas 5,50,8, przybywając do mety przed Francuzką Dodard i Cooper. Wyniki: I międzybieg: 1) Madison (USA) 5,48,7; 2) Maakal (Poł. Afryka); 3) Forbes (USA); II międzybieg: 1) Knight 5,50,8; 2) Godard (Francja); 3) Cooper (Anglja).

Sztafeta 4×100 m

Sztafeta pań 4x100 m. stylem dowolnym stała się zdobyczą Amerykanek, które w składzie Mc. Kim, Jones, Geratti i Madison, ustanowiły nowy rekord olimpijski w czasie 4,38, bijąc zespół holenderski. Na trzeciem miejscu zespół angielski, na dalszych Kanada i Japonja.

Wyniki: 1) USA 4,38; 2) Holandja 4,47,5; 3) Anglja 4,52,5; 4) Kanada 5,05,2; 5) Japonja 5,06,4.

Japończycy kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa

Pierwszy w tym dniu finał biegu panów zakończył się niespodziewanym i wspaniałym zwycięstwem Japończyków. W finale 100 m stylem grzbietowym pływacy japońscy zdobyli trzy pierwsze miejsca. Wyniki: 1) Kyokawa (Japonja) 1,08,6; 2) Irie (Japonja) 1,09.8; 3) Kawatsu (Japonja) 1,10; 4) Zehr (USA) 1,10,9; 5) Küppers (Niemcy) 1,11,2; 6) Kerber (USA) 1,12,6.

• • •

Niegorzej spisali się Japończycy w międzybiegach 1,500 m stylem dowolnym, gdzie poprawili rekord olimpjski. Wyniki: I międzybieg: 1) Kitamura (Japonja) 19.51.5 (rekord olimpijski) ;2) Taris (Francja) 20.04,2; 3) Christy (USA) 20,06,9; 4) Ishibarada (Japonja) 20.21,2; 5) Costoli (Włochy) 20.58,1. II międzybieg: 1) Makino (Japonja) 19,38,7; 2) Crabbe (USA) 19.54.1; 3) Ryan (Australja); 4) Flanagan (USA); 5) Charlton (Australja).

• •

Jako ostatni bieg panów rozegrano półfinały na 200 m stylem klasycznym. W pierwszym półfinale Koike (Japonja) poprawił własny rekord olimpijski 2,46,2 na 2,44,9. Drugie miejsce zajął pływak japoński Tsuruta. Na trzeciem miejscu znalazł się Adjaluddin (Filipiny). Wyeliminowani zostali rekordzista francuski Cartonnet i fiński Rheingold. W drugim zwyciężył Niemiec Sietas w czasie 2,47.6, przed reprezentantem Yldefonzo i Japończykiem Nakagawa. Wyeliminowany został Kanadyjczyk Spence. Wyniki: I półfinał: 1) Koike (Japonja) 2.44,9 (rekord olimpijski); 2) Tsuruta (Japonja); 3) Adjaludind (Filipiny); 4) Cartonnet (Francja); 5) Rheingold (Finlandja); II półfinał: 1) Sietas (Niemcy) 2,47,6; 2) Ydelfonzo (Filipiny); 3) Nakagawa (Japonja); 4) Spence (Kanada).

Stomatolog-Dentysta
Dr. Mirtenbaum
powrócił
296kr

Niemcy—Japonja 10:0

Mecz piłki wodnej między Niemcami i Japonją zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 10:0 (3:0). Drużyna niemiecka w znakomitej formie dzięki wysokocyfrowemu zwycięstwu zajęła w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce po Węgrzech, a przed St. Zjednoczonemi wskutek lepszego stosunku bramek. Japonja znalazła się na czwartem miejscu.

Sukcesy szablistów polskich

Finał zawodów szablowych przyniósł sukces szermierzom Polski, którzy pokonali Stany Zjednoczone lepszym stosunkiem trafień i zajęli w ten sposób zaszczytne trzecie miejsce.

Drużyna polska ustępowała szermierzom węgierskim i włoskim. Szczegóły spotkania przedstawiają się nast.: Włochy zwyciężają Polskę w stosunku 15:1, przyczem szermierze polscy przy stanie rozgrywki 9:1 zrezygnowali z dalszej rozgrywki. W drugim meczu Węgrzy pokonali Amerykę 13:3, kwalifikując się wraz z Włochami do walki o pierwsze miejsce.

Węgrzy pokonali Polskę również w stosunku 15:1. W decydującem o trzeciem miejscu spotkaniu polska drużyna pokonała po zaciętej walce Stany Zjednoczone, przyczem przy stanie 8:8 zadecydował lepszy stosunek trafień, a mianowicie 60:58 dla Polski. W rundzie finałowej Węgry pokonały Włochów 14:2, przyczem przy stanie 9:2 Włosi zrezygnowali z dalszej walki. Tabela ostateczna przedstawia się więc nast.: 1) Węgry, 2) Włochy, 3) Polska, 4) USA.

• • •

Dzisiaj rozpoczęły się zawody indywidualne na szable. Wszyscy zawodnicy polscy, tj. Pappe, Segda i Nycz zakwalifikowali się do półfinału. Obok nich startują: Kabos, Petschauer i Piller (Węgry) de Vecchi, Gandini, Salafian (Włochy), Casmir (Niemcy) Osier (Danja), Oliva, Recio (Meksyk), Hoffmann, Armitage i Bender (USA).

Ogólna klasyfikacja

Po ostatnich rozgrywkach klasyfikacyjnych, ogólna klasyfikacja Igrzysk przedstawia się nast.:

Nazwa państwa	I m.	II m.	III m.	Pkt
Stany Zjednocz.	19	25	19	159
Włochy	9	8	11	54
Finlandja	5	8	11	42
Francja	7	8	1	38
Szwecja	8	3	4	34
Anglja	2	6	5	23
Niemcy	2	6	4	22
Japonja	3	4	3	20
Kanada	1	5	6	19
Węgry	3	3	3	18
POLSKA	2	1	4	
Holandja	2	1	1	9
Australja	2	1	1	9
Czechosłowacja	1	2	1	8
Austrja	1	1	3	8
Irlandja	2	—	—	6
Argentyna	1	—	—	3
Indje Brytyjskie	1	—	—	3
Łotwa	—	1	1	3
Danja	—	1	1	3
Szwajcarja	—	1	—	2
Grecja	—	—	1	1
Hiszpanja	—	—	1	1
Filipiny	—	—	1	1
Afryka Płd.	—	—	1	1

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na WRZESIEŃ 1932

Lekarz chorób dzieci 296kr
Dr. Maksymiljan Schönberg
powrócił
i ordynuje: Librowszczyzna 6 od 3—5. tel. 15837

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 11 | SIERPIEŃ 14 NIEDZIELA 12 Ab 5692 | Zachód słońca 18 m. 45

Dalsza zniżka ceny chleba

Wobec znacznej zniżki ceny żyta i mąki żytniej, obniżył Magistrat w porozumieniu z Cechami piekarzy cenę chleba żytniego, jasnego, wypiekanego z mąki o przemiale 65-proc. oraz chleba żytniego ciemnego t. zw. morawskiego o groszy 3 na jeden kg.

Od dnia 16 bm. cena maksymalna za 1 kg. chleba żytniego jasnego wynosi groszy 38, zaś chleba żytniego ciemnego t. zw. morawskiego groszy 32. Cena bułki wodnej t. zw. polskiej o wadze 6 dkg. wynosi 5 groszy. Winni pobierania cen wyższych karani będą wedle obowiązujących przepisów.

Ulica Dunajewskiego zamknięta dla ruchu kołowego

Z powodu przebudowy nawierzchni w ul. Dunajewskiego, wstrzymuje się od wtorku dnia 16 bm. na czas budowy ruch kołowy w tej ulicy. Objazd skierowuje się przez ul. Karmelicką i Garbarską do ulicy Basztowej i odwrotnie.

KAKAO owsiane „Knorra“
Znakomity napój śniadankowy dla dzieci i dorosłych
Żądać we wszystkich aptekach drogerjach i sklepach kolonjalnych.
R. NATTEL, Kraków, Dietla L. 50

MYDŁO **kollontay** Z PRALKĄ jest lepsze... pierze, chroni, oszczędza 208a

Rita Gorgonowa przed sądem w Krakowie

Akta nadeszły wczoraj do Krakowa. — Rozprawa odbędzie się w listopadzie. — Kto będzie oskarżał?

(rg) Wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 21 lipca br. uchylił wyrok sądu przysięgłych we Lwowie, skazujący Ritę Gorgonową za zamordowanie śp. Lusi Zarembianki na karę śmierci przez powieszenie i postanowił przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu Karnemu w Krakowie, jako sądowi przysięgłych do ponownego rozpatrzenia.

Wiadomość ta ukazała się na łamach prasy krakowskiej i wywołała w mieście naszem olbrzymią sensację. Sprawą Gorgonowej interesowano się bowiem żywo, szczególnie w czasie procesu lwowskiego. Fakt, że cały przewód sądowy zostanie obecnie w Krakowie powtórzony, że przez salę przy ul. Senackiej przewinie się historja ponurej nocy Sylwestrowej w willi brzuchowickiej, że na ławie przysięgłych zasiądzie kobieta, o której od miesięcy rozpisuje się szeroko prasa wszelkich odcieni, to wszystko nie mogło hyba pozostać bez wpływu na opinję publiczną.

To też już na drugi dzień po ukazaniu się w prasie decyzji Sądu Najwyższego zaczęło się rozpytywać, jak wszystko się odbędzie, kiedy będzie rozprawa, kiedy Gorgonowa przyjedzie do Krakowa, kto będzie ją bronił itd. Krakowskie sfery sądowe nie mogły jednak niczego w tym kierunku powiedzieć.

Sąd krakowskie wiedział bowiem o decyzji Sądu Najwyższego, ale... z dzienników. Do dnia wczorajszego nic oficjalnego nie powiadomiło krakowskich władz sądowych o przeniesieniu procesu Gorgonowej do Krakowa. Dopiero dzień wczorajszy przyniósł nam oficjalną decyzję.

Wczoraj rano przyniosła poczta do prezydjum Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie paczkę wysłaną przez kancelarję Sądu Najwyższego w Warszawie. Jak się po otwarciu jej okazało, paczka zawierała akta sprawy karnej przeciw Ricie Gorgonowej. Trzy tomy dość pokaźnej objętości obejmują to wszystko, co dotychczas miało z głośną sprawą procesu lwowskiego coś wspólnego. A więc jeden tom obejmuje wyniki śledztwa lwowskiego, przesłuchanie oskarżonej zaraz po przybyciu władz policyjnych na miejsce zbrodni, oraz zeznania świadków u sędziego śledczego. W drugim tomie znów są protokuły rozprawy przed sądem lwowskim oraz zeznania biegłych, wreszcie trzeci tom obejmuje liczne fotografje, jak willi w Brzuchowicach, śp. Lusi Zarembianki itp. oraz wyniki rozprawy przed Sądem Najwyższym w Warszawie.

Do aktów tych załączony jest wyrok Sądu Najwyższego, przekazujący powtórne rozpatrzenie sprawy przeciw Ricie Gorgonowej Sądowi Okręgowemu Karnemu, jako sądowi przysięgłych w Krakowie.

Akta te, natychmiast po ich nadejściu, zostały przesłane do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym Karnym, gdzie zostaną powierzone jednemu z prokuratorów, który zaznajomi się z ich treścią i który będzie oskarżającym na rozprawie.

Ukończenia prac w Prokuraturze należy się spodziewać z końcem bieżącego tygodnia, poczem akta wrócą znów do prezydjum Sądu, gdzie zostanie wyznaczona rozprawa.

Ponieważ rozprawy na kadencję wrześniową zostały już wyznaczone, a także ze względu na stan zdrowia Gorgonowej, należy się spodziewać, że rozprawa sądowa odbędzie się dopiero w listopadzie.

Pończochy jakich szukasz znajdziesz tylko u **LICHTIGA**
Specjalny magazyn
Floriańska 21 Grodzka 71 Szewska 7

Zuchwałe włamanie na ulicy Krowoderskiej

Onegdaj w godzinach popołudniowych włamało się trzech sprawców do mieszkania Seweryny Kublińskiej zam. przy ul. Krowoderskiej l. 29. Ponieważ właścicielka mieszkania bawi na letnisku, sprawcy nie mając żadnych przeszkód, wybili dziurę w ścianie i tą drogą dostali się do mieszkania inż. Ćwikiewicza.

Tutaj zuchwali włamywacze splądrowali mieszkanie i po spakowaniu łupu w toboły, szykowali się do ucieczki. W chwili gdy schodzili ze schodów, zostali jednak spostrzeżeni przez dozorcę domu, który przystąpił do nich i jednego ze sprawców przytrzymał. Był nim niejaki Boklarz, 26-letni monter wodociągowy zam. przy ul. Bogdana Zaleskiego 38.

Dwaj jego towarzysze porzucili toboły i rzucili się do ucieczki. Jednego z nich, 24-letniego Antoniego Komorowskiego, pomocnika krawieckiego zam. przy ul. Słonecznej 24. przytrzymał posterunkowy policji. Za trzecim sprawcą Wydział śledczy prowadzi dalsze poszukiwania.

Właściciel autobusu — podpalaczem

Dochodzenia, przeprowadzone w sprawie pożaru garażu Anny Burek w Swoszowicach ustaliły, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia, którego dopuścił się Tadeusz Pyrek, właściciel autobusu kursującego na linji Kraków—Swoszowice. Zbrodniczego czynu dopuścił się Pyrek na tle nielojalnej konkurencji. Podpalacza przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

—o—

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** ukaże się jutro — mimo dnia świątecznego — i zawierać będzie m. in. zwyczajne dodatki poniedziałkowe: Wiedza i rozrywka, Lekarz Domowy i Przegląd Sportowy.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9: tylko dzienny dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4 i Dajwór 6

—oOo—

— **CENY NA TARGACH W KRAKOWIE** były następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr, kwaśne 20—25 gr, śmietana kwaśna 1,20—1.60 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 3.20—3.40 zł, zwyczajne 2.80—2.90 zł, jaja świeże sztuka 7—8 gr, jabłka kompotowe 1 kg. 30—50 gr gruszki zwyczajne 60—1.20 zł, śliwki 80—1.40 zł, maliny 80—1 zł, borówki 1 litr 25—30 gr, brusznice 25—30 gr, ostrężnice 30—40 gr, ziemniaki 1 kg. 9—10 gr, buraki ćwikłowe 8—10 gr, marchew 12—15 gr, cebula 20—25 gr, pietruszka 18—20 gr, seler 20—25 gr, pomidory 50—60 gr, fasola szpar. żółta 30—35 gr, zielona 20—25 gr, włoszczyzna świeża 18—20 gr, ogórki kopa 50—60 gr, karp żywy 1 kg. 2.50—2.80 zł, szczupak 4—4.50, brzany 4—4.50 zł, leszcze 4—4.50 zł, świnki 3—3.50 zł, wiślane średnie i drobne 1.50—2 zł, kury szt. 2.50—4 zł, kurczęta para 2—4 zł, kaczki szt. 1.50—2 zł.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH** w ciągu ubiegłego tygodnia wykazał pewien wzrost liczby wypadków tyfusu brzusznego, których 6 zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia. Ponadto zgłoszono po 2 wypadki dyfterji i czerwonki oraz po 1 wypadku szkarlatyny, kokluszu i róży.

— **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Wczoraj zostali aresztowani Adam Głowa (lat 16) za kradzież portfelu z kwotą 180 zł z kieszeni Mirko Kochesa w czasie targu na pl. Szczepańskim. Józef Kumorek (lat 29) z Przegorzał jako podejrzany o kradzież zegarka ze sklepu Mendla Sindla przy ul. Długiej l. 19. Jan Leszczyński (lat 22), Jan Bieda (lat 24) stolarze pod zarzutem systematycznej kradzieży narzędzi w tokarni Friedmana przy ul. Kalwaryjskiej l. 28, gdzie pracowali jako czeladnicy. Ponadto przytrzymano 2 osoby za włóczęgostwo, 1 za żebractwo, 2 za wykroczenia przeciw obyczajowe.

— **SKRADZIONA ŁÓDŹ.** Czarna Zofja krawcowa zgłosiła do policji, że w nocy z 11 na 12 bm. skradziono jej z Wisły łódź pychową wartości 100 złotych, która była umocowana u brzegu u wylotu ul. Rybackiej.

—oOo—

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

—oOo—

Wycieczka do Palestyny

Org. Sjon. „Merkaz“ w Warszawie urządza wycieczkę do Palestyny.

Wycieczka wyruszy dnia 12 września b. r. z Warszawy przez Tryjest.

Wobec ograniczonej ilości uczestników upraszą się o natychmiastowe zgłoszenia.

Informacji udziela biuro turystyczne Warszawa, Graniczna 11 m. 2. 305kr

—oOo—

— **Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ. Rabka.** Dziś w niedzielę dnia 14 bm. odbędzie się zebranie w sali „Czytelni Żydowskiej“ z udziałem sekretarza generalnego krajowej organizacji sjońskiej, towarzysza Hofstättera.

MECZ LEKKOATLETYCZNY LEGJA—MAKKABI

Zapowiedziany na poniedziałek 15 bm. mecz lekko atletyczny Legja—Makkabi wywołał duże zainteresowanie. W programie konkurencje pań i panów. Początek o godz. 9.30 przedp. na boisku „Makkabi“. Ceny wstępu niskie.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

ROZBUDOWA SIECI WODOCIĄGOWEJ

Bielsko, 13. 8. (K) Jak się dowiadujemy, projekt połączenia wielkiej zapory wodnej w Wapiennicy z wodociągami gmin przemysłowych Czechowic i Dziedzic znajduje się w stadjum realizacji. W ostatnich dniach odbyła się w tej sprawie konferencja czynników zainteresowanych. Budowa wodociągu na przestrzeni 14 km, łączącego Bielsko ze wspomnianemi gminami, rozpocznie się prawdopodobnie w październiku br. Przy robotach tych, wykonanych kosztem 1 miljona zł. znajdzie pracę wielu bezrobotnych. Ostatecznej decyzji spodziewać się należy z końcem bm.

ECHA STRAJKU W PORĘBIE

Sosnowiec. 13. 8. (K) Jak już donosiliśmy, strajk włoski w fabryce maszyn „Poręba" w Porębie zakończył się. Robotnicy przystąpili do pracy po otrzymaniu wyrównania zaległości za czerwiec w wysokości 61.000 zł. Dziś robotnicy otrzymali dalsze zaliczki za lipiec. W związku z tym 9-dniowym strajkiem inspektorat pracy w Zawierciu zawiesił w czynnościach trzech delegatów robotniczych pod zarzutem niezaradności w czasie strajku. Postępowanie to wywołało wzburzenie wśród robotników. Dziś interwenjował w tej sprawie u inspektora pracy inż. Fedorowicza w Sosnowcu sekretarz związku metalowców. Inspektor Fedorowicz obiecał tę sprawę dokładnie zbadać.

DOSTAWY DLA SOWIETÓW

Katowice. 13. 8. (K) W związku z ostatniemi zamówieniami sowieckiemi, jakie otrzymały zjednoczone huty Królewska i Laura pod gwarancją rządową, w dniu dzisiejszym zamianowany został komisarz rządowy w tych hutach, który będzie miał nadzór nad eksploatacja tych hut. Komisarzem mianowany został inż. Krachelski.

PRZEMYCONE ZAPALNICZKI

Katowice. 13. 8. (K) Funkcjonarjusze Śląskiej Straży granicznej przytrzymali w dniu dzisiejszym w Będzinie samochód z przemytem, przeznaczonym dla niektórych tamtejszych kupców. W samochodzie znajdowało sie między in. tysiąc zapalniczek przemyconych przez kupca Brunona Trenczoka z Lipin. Towar skonfiskowano. Przeciwko Trenczokowi wdrożono postępowanie karne.

Siłę zmęczonym — radość silnym
Czekolada
Riviera-Plutos

Pogrzeb pułk. Jasińskiego

Wczoraj o godz. 10 rano w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. płk. pilota Jasińskiego, dowódcy III. grupy aeronautycznej. Po nabożeństwie utworzył się kondukt pogrzebowy, który głównemi ulicami miasta podążył na cmentarz rakowicki. Przed konduktem postępowała kompanja honorowa 20 p.p., kompanja KPW lotniczego z orkiestrą. W żałobnej uroczystości z ramienia władz wzięli udział: przedstawiciel wojewody, naczelnik wydziału administracyjnego p. Żułkiewicz, dowódca OK V. gen. Łuczyński, imieniem miasta i komitetu LOPP wiceprezydent Ostrowski, szef departamentu lotnictwa płk Rayski, specjalnie przybyły z Warszawy, płk. Ujejski, komendant centrali lotniczej, płk. Debaurin, dowódcy wszystkich pułków lotniczych, imieniem Aeroklubu krakowskiego i Komitetu KPW lotniczego prezes Okręgowej Dyrekcji PKP inż. Bobkowski, płk. Mond, delegat wojewody Grażyńskiego przedstawiciele Aeroklubów lotniczych, delegacje pułków lotniczych i delegacje oficerów oraz olbrzymie rzesze publiczności. Nad konduktem pogrzebowym przez cały czas unosiła się eskadra 2 p. lot. i samolot Aeroklubu krakowskiego. Nad mogiłą przemówił płk. Rayski oraz płk. Ujejski Na grobie złożono liczne wieńce.

Poważne rozruchy studenckie w Chile

Policja zdobywa gmach uniwersytetu — 8 osób zabitych

Nowy Jork 13. 8. (R) W Santiago de Chile doszło wczoraj do poważnych rozruchów studenckich. Około 400 studentów zabarykadowało się wczoraj w gmachu uniwersytetu i proklamowało utworzenie republiki mieszczańskiej. Policja otrzymała rozkaz opróżnienia gmachu, a gdy studenci stawili opór otwarła ogień karabinowy. Po dłuższej walce policja wtargnęła do gmachu i wszystkich studentów aresztowała. Podczas walki 8 osób zostało zabitych, a około 30 odniosło rany. Uniwersytet został zamknięty.

Komunistyczne podłoże rewolty

Londyn 13. 8. PAT. Wedle doniesień Reutera strzelanina między studentami a policją w Santiago pociągnęła za sobą 8 zabitych i 30 rannych. Wedle oświadczenia władz chilijskich akcja studentów ma podłoże komunistyczne.

Stan oblężenia

Nowy Jork 13. 8. (R) Wedle doniesień z Santiago de Chile rząd chilijski ogłosił w całym kraju stan oblężenia.

* * *

Santiago de Chile 13. 8. PAT. Donoszą, że rewolta studencka została całkowicie stłumiona.

Węgiel polski do Irlandji

Warszawa 13. 8. (Sin) W bieżącym tygodniu kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego wysłały przez Gdynię do Dublina pierwszy transport węgla dla importerów irlandzkich. Narazie zostało wysłanych 1.500 tonn węgla.

50 miljonów fr. szwajc. dla Rumunji

Bukareszt 13. 8. (R) Dziś przedpołudniem podpisany został układ pożyczkowy między rządem rumuńskim a konsorcjum banków szwajcarskich. Układ przyznaje Rumunji pożyczkę w wysokości 50 miljonów franków szwajcarskich. Pożyczka może być podwyższona do 70 miljonów.

Konflikt boliwijsko-paragwajski trwa

Boliwja nie chce wyrzec się okupowanych terenów. — Paragwaj nie godzi się na status quo

Nowy Jork 13. 8. (R) W odpowiedzi na notę państw neutralnych w sprawie zażegnania konfliktu boliwijsko-paragwajskiego rząd boliwijski przesłał państwom neutralnym notę, w której wysuwa swoje warunki. Boliwja żąda, aby zawieszenie broni zawarte zostało pod warunkiem pozostawienia wojsk boliwijskich na pozycjach obecnych. Rząd boliwijski godzi się na oddanie sporu do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu, jednak odrzuca projekt wycofania swych wojsk z terenu paragwajskiego, uzasadniając ten warunek tem, że opróżnienia terenu zajętego nie może dokonać, ponieważ nie zgodziłby się na to ani parlament ani naród

* * *

Assomption 15. 8. PAT. Desygnowany prezydent Paragwaju oświadczył, że odrzuca kategorycznie propozycję zawieszenia broni, opierającej się na status quo, co zdaniem jego byłoby poddaniem się Boliwji i byłoby sprzeczne z zasadami nieuznawania zdobyczy, dokonywanych z bronią w ręku.

Strajk włókienniczy w Anglji nieuchronny

Londyn. 3. 8. (L) Sytuacja w przemyśle bawełnianym w okręgu Lancashire zaostrzyła się do tego stopnia, że strajk robotników wydaje się być nieunikniony. Obie strony, tj. pracodawcy i robotnicy podtrzymują swoje warunki, wobec czego należy się liczyć z proklamowaniem strajku w najbliższych godzinach.

Sąd wojenny grozi przywódcom rewolty hiszpańskiej

Madryt 13. 8. (R) Przesłuchanie policyjne przywódców ostatniego zamachu stanu w Hiszpanji prowadzone jest w trybie przyspieszonym. Po ukończeniu śledztwa przywódcy postawieni zostaną pod sąd wojenny. Rząd zarządził zamknięcie wszystkich lotnisk wojskowych i cywilnych celem uniemożliwienia osobom zamieszanym w zamachu stanu ucieczki z Hiszpanji. Parlament przyjął wczoraj w pierwszem czytaniu ustawę, wedle której urzędnicy państwowi, biorący udział w spisku antyrządowym będą wydalani ze służby.

Z GIEŁDY

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 8. 1932. Ceny orjentacyjne: pszenica 21 i pół do 22 i pół, jęczmień 64—66 kg. 16 i pół do 17, 68 kg. 17—18, owies 14 i jedna czw. do 14 i trzy czw. Og.lne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 8 PAT. Paryż 20.12i trzy ósme, Londyn 17.87 i pół, Nowy Jork 5.13 i pół, Belgja 71.25. Włochy 26.28, Berlin 122.30, Praga 15.19 i poł. Warszawa 57.80. Bukareszt 3.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 8. Kursy zamknięcia: Dillonowska 56.25 Stabilizacyjna 49. Dolarowa nienotowana. Warszawska 38.50. Śląska 38.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 73 za Ł 100 nom. wart.
w Paryżu Fr. fr. 1660 za dol 100 nom. wart.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 13. 8. (Sin) Przewidywana pogoda na dzień 14 bm.: W całym kraju pogoda słoneczna i upalna. Słabe wiatry południowe południowo wschodnie.

Premjer egipski dementuje!

Londyn 13. 8. (L) Z Kairu donoszą: Premjer egipski Sidky Pasza dementuje informację prasy angielskiej, jakoby między Anglją a Egiptem prowadzone były pertraktacje w sprawie sojuszu angielsko-egipskiego.

— **12 PUNKTÓW NA OLIMPJADZIE** uzyskała dotychczas reprezentacja Polski. Odnośna cyfra (12) wypadła z tabeli klasyfikacyjnej na str. 12-ej dzisiejszego numeru.

Prof. Piccard odroczył start do stratosfery

Zurych. 13. 8. (K) Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych prof. Piccard zmuszony został do odroczenia swego lotu w stratosferę. Wobec dziennikarzy oświadczył uczony, że wedle oceny meteorologów, należy się spodziewać poprawy pogody za dwa do trzech dni. Zaznaczył jednak prof. Piccard, że lot zostanie podjęty nie wcześniej, jak we wtorek

Zamachowcy hiszpańscy uwięzieni



Zdjęcie przedstawia grupę aresztowanych oficerów, którzy usiłowali opanować gmach ministerstwa komunikacji w Madrycie

Czy Hitler urządzi marsz na Berlin?

W oczekiwaniu otwarcia i — rozwiązania Reichstagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 13. 8. (Sch) Odmowa Hitlera, aczkolwiek nie zaskoczyła nikogo, wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie. Koła rządowe wyrażają ubolewanie, że Hitler w decydującej godzinie odmówił poparcia, na jakie rząd Papena liczył choćby z tego względu, że **rząd ten w dużym stopniu okazywał życzliwość dla ruchu narodowo- socjalistycznego, znosząc zakaz utrzymywania oddziałów szturmowych i zakaz mundurów, oraz dopuszczając narodowych socjalistów do szerzenia propagandy zapomocą radja.** Rozważając kwestję dalszego rozwoju wypadków, koła rządowe uważają za swój największy obowiązek utrzymanie w państwie ładu i spokoju. Zapewniają **że tak prezydent Rzeszy jak rząd zdecydowani są wszelkiemi sposobami zapobiec próbom doprowadzenia do zmiany obecnego systemu drogą gwałtu. Możliwość gwałtu nie jest jednak zdaniem kół rządowych aktualna, ponieważ Hitler miał uroczyście zapewnić, że nie myśli o marszu na Berlin ani o podobnej akcji.**

Cały punkt ciężkości przeniósł się obecnie na Reichstag, którego zebrania oczekują koła polityczne z wielkiem napreżeniem, aczkolwiek **nie liczą na możliwość utworzenia większości zdolnej do objęcia władzy. Sądzą jednak, że po okazaniu swej niemocy Reichstag zostanie rozwiązany już w pierwszych dniach obrad.**

* * *

Berlin 13. 8. PAT. Sobotnie narady toczyły się w atmosferze niezwykłego napięcia, które ujawniło się w zewnętrznym wyglądzie stolicy. Od wczesnego rana cała Wilhelmstrasse roiła się od tłumów publiczności, wśród których widać było umundurowanych szturmowców hitlerowskich. Licznie skonsygnowana policja pełniła służbę przed gmachem kancelarji Rzeszy. **Wiadomość o negatywnym przebiegu rozmów Hitlera z kanclerzem Papenem wywołała wielkie zaniepokojenie.** Giełda pierwsza zareagowała na to zniżkowemi kursami końcowemi.

Prasę popołudniową cechuje ton pesymistyczny. Dzienniki licząc się z niepowodzeniem dalszych rokowań wskazują na zapowiedź ostrych represyj ze strony narodowych socjalistów na gruncie parlamentarnym. **W tych warunkach należy oczekiwać, że wniosek o nieufności dla rządu v. Papena otrzyma w Reichstagu większość.** Dalsze decyzje zależeć będą od prezydenta Hindenburga. Prawdopodobne jest że rząd v. Papena pozostanie narazie, jako gabinet urzędujący.

Hitlerowski „Angriff“ oświadcza, że o ile Hitler nie otrzyma pełni władzy, **to partja narodowo socjalistyczna ma do wyboru inne środki, aby uniknąć fałszywych kompromisów.**

Ostrzeżenie Hindenburga pod adresem Hitlera

Berlin 13. 8. PAT. O rozmowie prezydenta Hindenburga z Hitlerem ogłoszono komunikat urzędowy, który m. in. podaje: **Prezydent Hindenburg w rozmowie z Hitlerem zgłosił poważne upomnienie pod adresem Hitlera aby zapowiedzianą przez niego opozycję partji narodowo-socjalistycznej prowadził w formie rycerskiej i aby pamiętał o odpowiedzialności wobec ojczyzny i narodu niemieckiego.**

Wyjazd Hindenburga i Hitlera

Berlin 13. 8. (Sch) Prezydent Hindenburg wyjechał dziś na dłuższy pobyt do swej posiadłości w Neudeck.

Berlin 13. 8. (Sch) Hitler wyjechał dziś wieczór z Berlina. W przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja przywódców partji narodowo-socjalistycznej celem opracowania programu dalszej walki z rządem.

Rychłe uznanie sowietów przez Stany Zjedn.?

Nowy Jork. 13. 8 PAT. „New York Times“ donosi, że sowiety zamierzają wypuścić na rynku amerykańskim nieograniczoną ilość złotych bonów, które mogą być skupywane na żądanie w walutach krajów, w których je sprzedano. Times“ wiąże powyższą wiadomość z ewentualnem uznaniem sowietów przez Stany Zjednoczone oraz notuje pogłoskę, jakoby Hoover zamierzał zacieśnić stosunki handlowe z Rosją. Dziennik zaznacza, że sekretarz stanu Stimson poraz pierwszy od czasu rewolucji rosyjskiej nazwał sowiety rządem rosyjskim. W kołach finansowych mówi się rzekomo o przygotowaniach w tej dziedzinie i o możliwości wysłania doradców amerykańskich do Rosji. Sfery oficjalne w Waszyngtonie oświadczają, że nic nie wiedzą o zamiarze wysłania obserwatora finansowego do Rosji ani o uznaniu ZSRR przez Stany Zjednoczone.

Bł. p.

Mgr. Michał Gintel

Aptekarz

zmarł w piątek dnia 12-go sierpnia br. po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 50 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę **dnia 14 bm.** o godzinie **3-ciej** popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

„Hołd Pruski“ w Gdyni

Gdynia. 13. 8. PAT. Dzisiaj przez ulice miasta przeszedł capstrzyk z orkiestrą marynarki na czele. Wieczór na dziedzińcu szkoły morskiej odbyło się przedstawienie p. t. „Hołd Pruski“.

Pociąg najechał na autobus pod Gdynią

Trzy osoby zabite, trzy ciężko ranne

Gdynia. 13. 8. PAT. Dzisiaj około godziny 18-ej przy stacji Reda (kilkanaście km od Gdyni) wydarzyła się katastrofa kolejowa. Na przejeżdżający z Jastrzębiej Góry autobus miejscowego Towarzystwa Komunikacyjnego, przejeżdżający przez przejazd kolejowy na stacji Reda **wpadł pociąg idący z Gdyni i uderzył w tylną część wozu. W wyniku zderzenia konduktor i dwu pasażerów poniosło śmierć. Trzech pasażerów zostało ciężko rannych.** Z pierwszego wagonu pociągu odłamkami szkła ranny jest jeden pasażer. Szofer autobusu ocalał. Z samochodu pozostały jedynie drzazgi. **Lokomotywa i pierwszy wagon pociągu wykoleiły się.** Na miejsce wypadku przybyła natychmiast pomoc lekarska z Wejherowa i Gdyni.

Katastrofa motocyklowa na Śląsku

Katowice. 13. 8. PAT. Na szosie pod Mikołowem wydarzyła się katastrofa motocyklowa, która pociągnęła za sobą **trzy ofiary w ludziach. Motocykl, którym jechał leśniczy Henryk Karuga z Murcek ze swym 8-letnim synem zderzył się z samochodem ciężarowym. Leśniczy i jego syn odnieśli ciężkie rany i wkrótce po wypadku zmarli.** Pasażer samochodu, kupiec z Katowic, Pająk, został lżej ranny.

Śmierć od pioruna podczas zawodów sportowych

Berlin 13. 8. (Sch) Na boisku sportowem w Lempo (ks. Lippe) uderzył dziś piorun podczas gwałtownej burzy w grupę piłkarzy, z których 2 zostało zabitych na miejscu, a 6 zostało ciężko porażonych.

—oso—

„Najlepsza rękojmia utrzymania pokoju światowego“

Paryż 13. 8. (B) Radca ambasady amerykańskiej wręczył dziś premjerowi Herriotowi notę, w której sekretarz stanu Stimson **wyraża Herriotowi uznanie za jasną interpretację paktu Kellogga,** oraz wyraża przekonanie, **że jednakowe stanowisko narodu francuskiego z narodem amerykańskim, które dało inicjatywę zawarcia paktu Kellogga jest najlepszą rękojmią utrzymania pokoju światowego.**

Afera szpiegowska w Nicei

Nicea 13. 8. PAT. Wykryto tu **wielką aferę szpiegowską. Aresztowano strzelca alpejskiego robotnika, pochodzącego z księstwa Monaco oraz robotnika włoskiego, którzy podobno dostarczyli jednemu z mocarstw zagranicznych niezmiernie ważnych wiadomości i pozostawali w ścisłym kontakcie z wybitnemi osobistościami politycznemi tego państwa.**

GOCZAŁKOWICE -- ZDRÓJ

na linji kolejowej Dziedzice—Katowice.

3% radjoczynna solanka jodo-bromowa. Parnie solankowe, nowoczesne inhalatorjum. Kąpiele kwasowęglowe. Elektroterapja. Ceny bardzo umiarkowane. Informuje Zarząd zdrojowy. 257

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na sprzedaż około 40 tonn makulatury, różnych odpadków tekstylnych, gumowych, skórzanych, szmerglowych, szkła i t. p., oraz odpadków metali półszlachetnych w ilości około 100 tonn i około 700 tonn złomu od [illegible] żeliwnych.

[illegible] składania ofert upływa dnia 5-go września br. o godzinie 12-tej w południe.

Przy składaniu ofert obowiązuje poręczne (wadjum), a w razie przyjęcia oferty kaucja.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy otrzyma, można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 1 zł. za formularze lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty.

WOLNE POSADY

EKSPEDJENTKĘ z działu galanteryjnego przyjmę. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Zdolna". 105g

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPJENT z dwuletnią praktyką, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady. Mgr. M. Hersztell, Zator. 101g

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną pielęgnuje chorych — położnice przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia: Miodowa 9. II. m. 20. 120g

UCZEŃ Państw. Semin. Naucz. Rel. Mojż. (Warszawa) przygotowuje do tegoż Semin. w Krakowie przyjmuje lekcje w zakresie szkoły powszechnej języka hebrajskiego. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pomoc" 11g

BUCHALTER- korespondent polsko- niemiecki, zdolny organizator poszukuje posady ewent. półdniowej. zakłada i prowadzi księgi, sporządza bilanse. Zgłoszenia pod „Godny zaufania" do Adm. Nowego Dziennika. 306kr

SZYJE staniczki, biustonosze i kombinacje. R. Feldblumowa, Kraków, św. Sebastjana 1. 32. of. 100g

BUCHALTER- bilansista, korespondent niemiecki, zakłada i prowadzi księgi. Załatwia korespondencje, ewentualnie na godziny. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia pod „Sumienna praca" do Adm. „N. Dziennika.

SPRZEDAŻ

Firanki i kapy wyrobu „Wenisse" kupi Pani najdogodniej we firmie Strzegowski. Kraków, Stradom 25. 1341kr

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon"** najtaniej poleca znane od lat 22 firma **Botwin, Kraków, Florjańska 30.** 1512kr

ZNANA z taniości fabryka bielizny „Paw", poleca koszule męskie zefirowe 6,50, popelinowe 7,80, jedw. 11,50, nocne kolorowe i białe 6,90, kalesony krótkie popeł. 3,50, pyjamy 9,50, pierwszorzędny krój. Ogromny wybór bielizny damskiej i pościelowej, poleca znana z taniości fabryka bielizny „Paw", Kraków, Florjańska 4. 301kr

PYJAMY eleganckie od 10,50 poleca wytwórnia bielizny „Lira" Szewska 18. 303kr

LOKALE

UBIKACJA na biuro lub pracownię w Krakowie, Poselska 9, II. piętro, do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela tamże. 222kr

TRZECHPOKOJOWEGO mieszkania, komfort, Podgórze, poszukuję. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Inżynier". 96g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI uskutecznia Biuro spedycyjne „HERMES", Kraków, Stolarska 13. 3358k

LOKAL sklepowy do wynajęcia ulica Stradom 11, wiadomość tamże w drogerji. 104g

RÓŻNE

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem 15.000-20.000 zł. do wyrobu i sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu biurowego. Warunek: solidny charakter i współpraca w przedsiębiorstwie. Łask. zgłoszenia pod „Kum" do Administr. Nowego Dzien. Kraków. 107g

ZIOŁA LECZNICZE we dług przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, — płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błędnicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!!** Adres: Liszki — Apteka. 529p



PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA"

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

ŻĄDAJCIE „KOWALSKINY" ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM — SERCE W PIERŚCIENIU

ZNAK FABR.

Z dniem 14 sierpnia 1932

zostaje otwarta

Restauracja i Bufet de la Paix (Royal)

Gertrudy 26 i wejście od plant

pod kierownictwem pp. Honiga Leona i Leopoldstadta Maksa

Kuchnia doborowa ściśle rytualna pod nadzorem znanego p. Mechla Mozingera — ceny zniżone.

Obiad z 3 dań 1.50

Obiad z 4 dań 1.80

Obiad z drobiem 2.20

również obiady a la cart.

Bufet zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje się zamówienia na śluby, bankiety i zebrania towarzyskie po cenach przystępnych. Abonentom znaczny rabat. O liczne odwiedziny uprasza ZARZĄD.

TROCHĘ HUMORU



— Ale proszę mi wierzyć, że byliśmy w drodze do Brooklynu. To tylko wskutek mgły...

Baczność Mężczyźni!



Niemoc płciowa usuniecie przez użycie nieszkodliwego środka „LA EROS". Działa z zadziwiającym skutkiem bez względu na wiek. Podtrzymuje siłę męską do późnej starości. Tysiące podziękowań. Cena Zł 10·—, mocniejsze Zł 15·—.

ORDINATIONS - LABORATORIUM HAWELKA

Prag 65, Nusle Rozetechgasse Nr. 10/II. 9.1478

POSTFACH Nr. 4. C. S. R.

1755 kr **Adres pisać dokładnie!**

Szkoła Zawodowa dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY"

w Krakowie zawiadamia P. T. Rodziców Uczenic, Klijentki i wszystkie Osoby, szkołą się interesujące, — że adres obecny szkoły brzmi: **ul. Stolarska 15, I. piętro. Telef 158-21**, a nie ul. Mikołajska 9. — Równocześnie zawiadamia się, że szkoła jest aż do dnia **27-go** sierpnia b. r. zamknięta.

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkalnia Dywanów, Kilimów Kraków—Podgórze, u. King 9 Telefon 116-09 120m

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska 1. 5. 103g

PIĘKNE PYJAMY damskie w najnowszych fasonach i różnych gatunkach znajdzie WPan. w nowootwartej wytwórni bielizny **„ROMA"**, Długa 3. 268

DRUGA ENERGJA. Kto przez specjalne wdychanie powietrza, zalecone w broszurce: „Druga Energja", urządzi w swej jamie brzusznej ognisko powietrza uwolni się szybko od każdej, nawet najcięższej i zastarzałej słabości. Owe ognisko czyści i odmładza cały organizm, chroni go od wszelkich słabości i uniemożliwia ciążę. Owa przełomowa broszura Dra Falcone do nabycia tylko w drukarni Braunera, Kołomyja. Cena wraz z przesyłką 1 zł. 50 gr. Tekst niemiecki. Zamawiać tylko przekazem. 283kr

WYCHOWAWCZYNI inteligentna, kochająca dzieci, poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci. Także na wyjazd. Zgłoszenia pod „O. H." do Admin. „Now. Dziennika". 75g

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, nazwisko Herman Lachs P. K. U. Nowy Targ. 271kr

PRZEPUKLINOWE pasy, na miarę, ceny niskie. Medicum, Kraków, pl. Marjacki. 274kr

OPIEKA rodzicielska fortepian dla dziecka szkolnego przy inteligentnej rodzinie. Kraków, Starowiślna 35/4.

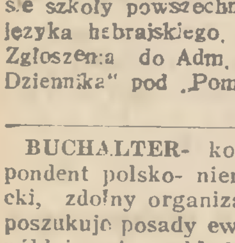
GUWERNERKI poszukuje nauczycielka gimnazjalna, z doskonałym niemieckim, od września — Dr. Traubnerówna, Delatyn obok Stanisławowa tartak państwowy. 90kr

ZDROJOWISKA

DLA PENSJONATÓW RESTAURACYJ! Najlepiej zamówić herbatę, kawę, kakao, konserwy, i te towary kolonjalne u **Jawornickiego, Kraków, Rynek Gł. 44.** Wysyłki odwrotnie — ceny bardzo przystępne. 244kr

DR. JÓZEF SCHREIBER SZCZAWNICA. ordynuje jak zwykle. Własny gabinet elektroterapji. Własne nowoczesne inhalatorjum, Leczenie astmy kataru dróg oddechowych. 2g

RABKA. znany pensjonat Storchowej „Poranek" poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Stare si 6 zł. dzieci 5 zł. 89kr



POT

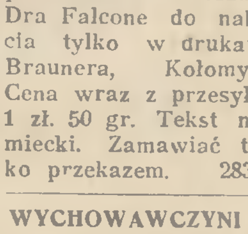
i niemiłą woń z rąk, nóg i pach usuwa znany i niezastąpiony od ½ wieku

SUDORYN

Z SITKIEM

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

UWAGA!! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW O PODOBNEM BRZMIENIU I OPAKOWANIU



ODCISKI

zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od ½ wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI", WARSZAWA

PRENUMERATA: w Krakowie n. prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszen. do domu	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Felo